



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(67)**

8. posiedzenie  
Komisji Gospodarki  
i Finansów Publicznych  
w dniu 18 grudnia 2001 r.

V kadencja

### Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustaw: o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, Prawo energetyczne, o partiach politycznych, o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych, o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej, Prawo telekomunikacyjne, o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, o spółdzielniach mieszkaniowych, o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–2006, o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych oraz o utracie mocy ustawy o kasach oszczędnościowo-budowlanych i wspieraniu przez państwo oszczędzania na cele mieszkaniowe.
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz zmianie niektórych ustaw.
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

*(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 06)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Markowski)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Otwieram ósme posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Serdecznie witam państwa senatorów członków komisji, witam serdecznie przedstawicieli rządu z panią minister Wasilewską-Trenkner, jak zwykle, na czele.

Według dzisiejszego porządku obrad mamy debatować nad trzema projektami ustaw. Wszystkie te ustawy są przedłożeniami rządowymi, zaopiniowanymi przez komisje sejmowe i po procedurach sejmowych. Chciałbym zaproponować, żebyśmy odwrócili kolejność zapowiedzianą w porządku obrad i rozpoczęli od punktu trzeciego, czyli od rozpatrzenia ustawy o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym, ponieważ sądzę, ta nowelizacja jest najprostsza i przedstawienie jej będzie trwało najkrócej.

Proponuję również, aby już od początku referowania poszczególnych punktów porządku obrad jeden z członków Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych był w sposób szczególny...

Proszę pozostać, to będzie trwało ułamek sekundy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, państwo nie jesteście...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jeśli można, chciałbym zaproponować, aby od początku projektem ustawy omawianym w danym punkcie porządku obrad w sposób szczególny interesował się ten przedstawiciel Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, który potem będzie ją referował w imieniu komisji. Dlatego postarajmy się może już w tej chwili ustalić, kto z państwa w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych będzie referował ustawę o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych ustaw. Sugeruję, żeby może pan profesor... Zgłasza się pan profesor Drzęźła, tak?

*(Senator Bernard Drzęźła: Tak, na rozruch.)*

Doskonale, Panie Senatorze. Tę ustawę będzie więc referował w imieniu komisji pan profesor Drzęźła.

Teraz przystąpilibyśmy do...

*(Senator Genowefa Ferenc: Należy od razu przypisać komuś każdą ustawę.)*

---

Właśnie. Wobec tego ustawę o zmianie ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej i o zmianie niektórych ustaw, którą będziemy rozpatrywać w punkcie drugim porządku obrad, może będzie referował – też tytułem rozruchu – pan senator Mańkut? Można prosić?

*(Senator Władysław Mańkut: Tak.)*

Ponieważ pani senator Ferenc była w klubie osobą wiodącą, jeśli chodzi o ustawę, którą mamy rozpatrywać w punkcie pierwszym porządku obrad – nie będzie czytał tytułu ustawy w całości, ponieważ zajęłoby to połowę czasu posiedzenia – proponuję, żeby pani senator była uprzejma referować tę ustawę w imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Czy jesteśmy gotowi, aby rozpocząć procedowanie? Nieomal tak. Mam jeszcze jedno pytanie: kto z państwa reprezentuje rząd w trzecim punkcie porządku obrad? Czy pani minister?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Nie.)*

Czy wobec tego ktokolwiek reprezentuje rząd w punkcie trzecim porządku obrad?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, w trzecim punkcie powinien być z nami przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, ale w tej chwili go nie ma, a ja – przyznam szczerze – nie znam tej ustawy.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Wobec tego poczekamy na legislatora.

*(Głos z sali: Legislator jest na posiedzeniu innej komisji.)*

To zaczynamy tak, jak napisano. Widzicie państwo, tak się kończą wszystkie rewolucje.

Wobec tego rozpoczynamy tak, jak Bozia przykazała, zgodnie z porządkiem obrad.

Punkt pierwszy porządku obrad dotyczy rozpatrzenia ustawy o zmianie ustaw: o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, Prawo energetyczne, o partiach politycznych... itd. Jest to druk sejmowy nr 50.

*(Senator Genowefa Ferenc: Sejmowy nr 85.)*

*(Głos z sali: Senacki nr 50.)*

Przepraszam, druk senacki nr 50.

Rozumiem, że do przedstawienia tej ustawy z ramienia rządu został wyznaczony minister finansów.

Uprzejmie proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ustawa ta składa się z tylu ustaw, ile jest wymienione w jej tytule. Głównym celem tej ustawy było uporządkowanie pewnych spraw bądź to zaległych, bądź to powodujących koszty w roku 2002, których chcemy uniknąć.

Kolejno mówiąc o tej ustawie: art. 1 o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym jest w tej ustawie konieczny dlatego, że mamy w niej również art. 13. Te dwa artykuły są ze sobą powiązane, mianowicie w art. 13 rząd zaproponował, aby ustawa o kasach oszczędnościowo-budowlanych i wspieraniu przez państwo oszczędzania na cele mieszkaniowe została wycofana, straciła swoją moc, ponieważ nie powstała ani jedna kasa oszczędnościowo-budowlana oparta na tej ustawie, chociaż ustawa istnieje już prawie pięć lat. Utracenie mocy przez ustawę o kasach oszczędnościowo-budowlanych wymaga, aby dokonać zmiany w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym. Mianowicie w art. 14 ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym w dodanym ust. 1a proponowano specjalną relację między Bankowym Funduszem Gwarancyjnym a kasami oszczędnościowo-budowlanymi. Ten zapis w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym jest niepotrzebny, jeżeli nie będzie ustawy o kasach oszczędnościowo-budowlanych. Art. 1 i art. 13 stanowią zatem jedną merytoryczną całość.

Art. 2, prowadzący do zmian w prawie energetycznym, miał na celu dwie sprawy. Mianowicie w ustawie – Prawo energetyczne konstituuje się Urząd Regulacji Energetyki, który miał być i jest do dzisiaj utrzymywany z wpływów do budżetu, przy czym wpływy do budżetu to są opłaty koncesyjne od przedsiębiorców energetycznych. Dotychczas ustawa ta przewidywała, że koszty utrzymania Urzędu Regulacji Energetyki są równorzędne, tożsame z tym, co wpłynie z tytułu opłat koncesyjnych. Efekt jest taki, że urząd ten należy do najlepiej wyposażonych w swoje dochody jednostek budżetowych, ale część tych dochodów jest zawsze niekonsumowana, ponieważ utrzymanie urzędu kosztuje mniej niż wynoszą wpływy z koncesji. Dlatego też proponujemy zmianę w tym względzie, polegającą na tym, aby to Rada Ministrów w drodze rozporządzenia regulowała tę sprawę – taka jest de facto treść zapisu. W ust. 2 art. 34 ustawy – Prawo energetyczne skreśla się zdanie, że wpływy z koncesji mają być równorzędne kosztom utrzymania urzędu, a ust. 3, gdzie jest mowa o tym, jak kształtuje się opłaty za koncesje, rozpisuje się jak gdyby dalej, mówiąc o tym, że Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określa koszty koncesji z uwzględnieniem wysokości przychodów przedsiębiorstw energetycznych osiąganych z działalności objętej koncesją, a także kosztów regulacji. Innymi słowy, do rozporządzenia dodaje się instrukcję, jak ma być ono utworzone, ponieważ bez tej instrukcji nie można wydać rozporządzenia Rady Ministrów zgodnie z zapisami Konstytucji Rzeczypospolitej. W trakcie prac sejmowych to przedłożenie rządowe, składające się z tego, o czym powiedziałam, zostało rozszerzone o zapis art. 45b, mówiącego o tym, że zmiany opłat za ciepło dostarczane odbiorcom nie mogą następować częściej niż raz na dwanaście miesięcy. Ponieważ Urząd Regulacji Energetyki ma zadania cenotwórcze w zakresie taryf ciepła i energii, posłowie uznali, że owo cenotwórstwo należy ograniczyć tak, aby nie powodowało ono następstw w kosztach utrzymania gospodarstw domowych częściej niż raz do roku – stąd ten zapis.

Art. 3 jest powiązany z art. 10. Chodzi tu o nowe zasady finansowania partii politycznych. Zgodnie z obydwoma regulacjami każda partia powinna otrzymywać subwencję, która jest płatna kwartalnie w toku kadencji i która jest wyliczana na podstawie wzorów zawartych w art. 28 i art. 29 ustawy o partiach politycznych. Ta subwencja naliczana po raz pierwszy w roku bieżącym, jest szacowana przez Krajowe Biuro Wyborcze na kwotę około 75 milionów zł. Jest to bardzo duże obciążenie budżetu, w którym brakuje pieniędzy na bardzo wiele celów. Stąd jest propozycja, aby w 2002 r. wypłacić subwencję każdej partii, ale tylko w wysokości 25% kwoty rocznej, czyli jednego kwartału, a nie większej, jak wynika to z ustawy o partiach politycznych. Od-

powiednio propozycja zmiany zawarta w art. 10, dotycząca ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, mówi o tym, że dotacje na refundowanie komitetom wyborczym i partiom politycznym kosztów poniesionych w wyborach wypłaca się w 2002 r., owszem, w sześć miesięcy po zatwierdzeniu odpowiednich dokumentów przez Krajową Komisję Wyborczą, ale w wysokości 50% ustalonej kwoty, a pozostałe 50% zostanie wypłacone w pierwszym półroczu 2003 r.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, dla jasności pragnę dodać, że pół godziny temu w tej samej sali Komisja Ustawodawstwa i Praworządności pod przewodnictwem pani senator Liszcz rozpatrywała art. 3 oraz art. 10 i do art. 3 nie zgłoszono zastrzeżeń, natomiast będzie wniosek z ramienia tamtej komisji, aby art. 10 został skreślony. W konsekwencji ewentualnego skreślenia art. 10 budżet w przyszłym roku będzie musiał wyasygnować na dotacje najprawdopodobniej kwotę rzędu 60–80 milionów zł. W Komisji Ustawodawstwa i Praworządności rozważano również drugi wniosek, polegający na poprawieniu tekstu zapisu w art. 10, gdzie jest powiedziane, że dotacja podmiotowa, do której otrzymania partia polityczna lub komitet wyborczy wyborców uzyskał prawo na podstawie ust. 1, przysługuje i jest wypłacana. Zaproponowano, aby wykreślić słowa „przysługuje i”, a pozostawić tylko „jest wypłacana”. Takie są wnioski z Komisji Ustawodawstwa i Praworządności.

W art. 4 ustawy, będącej przedmiotem naszej dyskusji, chodzi o ostateczne rozstrzygnięcie nie do końca zdefiniowanego problemu, dotyczącego wypłaty deputatów węglowych bądź otrzymywania węgla w naturze, czyli w ogóle świadczenia deputatowego dla górników, którzy należeli do załóg kopalń całkowicie likwidowanych. Ta regulacja pomaga tę sprawę wyjaśnić do końca, ponieważ dotychczas nie było to w pełni jasne i jednoznaczne.

Art. 5 dotyczy co prawda ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej, jednakże tak naprawdę chodzi o zmianę wejścia w życie przepisu, który powiadał, że z dniem 1 stycznia 2002 r. środki na utrzymanie, modernizację i budowę dróg będą finansowane w wysokości równej 35% z wpływów pochodzących z akcyzy na paliwa silnikowe.

W projekcie budżetu państwa, który został złożony do Sejmu, utrzymujemy dotychczas obowiązujące rozwiązanie, to znaczy że odpis środków na drogi krajowe wynosi 30% wpływów z akcyzy na paliwa silnikowe, a 10,5% to jest odpis dla jednostek samorządu terytorialnego na rekompensatę środków utraconych w związku ze zmianą zapisów o podatku od środków transportowych. W art. 5 prosimy zatem w pewnym sensie o przedłużenie na rok 2002 stanu istniejącego w latach 2000 i 2001. Konsekwencją finansową tego zapisu jest zmniejszenie środków na utrzymanie dróg o prawie 770 milionów zł w stosunku do tego, co by osiągnięto, gdyby odpis wynosił 35.

*(Głos z sali: Siedemset trzydzieści sześć.)*

Przepraszam, poprawiono mnie – 736 milionów zł po ostatecznych rozliczeniach wpływów, jakie planujemy uzyskać z akcyzy na paliwa silnikowe.

Art. 6 dotyczy zmian w ustawie – Prawo telekomunikacyjne, która między innymi zawierała zapisy dotyczące kształtowania wynagrodzeń pracowników Urzędu Regulacji Telekomunikacji, przewidując, że premie dla tych pracowników będą wynosiły 45% środków zgromadzonych na wydzielonym rachunku środka specjalnego, a w dalszych regulacjach przewidując, że środek specjalny, o którym tu mowa, będzie tworzony od 1 stycznia 2002 r. Propozycje zapisów prowadzą do tego, aby ograniczyć wysokość środków zgromadzonych na tym rachunku, a przeznaczonych na premie dla

pracowników – miało być 45%, proponujemy 20%. Odpowiednie zmiany porządkujące to zmiana pierwsza lit. b i zmiana w art. 112 ustawy – Prawo telekomunikacyjne, potwierdzające to, że pracownikom Urzędu Regulacji Telekomunikacji może być przyznana premia wypłacona z wydzielonego rachunku środka specjalnego określonego w art. 32, oraz zmiana polegająca na przesunięciu wejścia w życie decyzji o tworzeniu środka specjalnego z 1 stycznia 2002 r. na 1 stycznia 2004 r. To jest sens zmian zapisanych w art. 6, co pozwoli zwiększyć dochody budżetu, ponieważ źródła zasilania rachunku środka specjalnego Urzędu Regulacji Telekomunikacji, jeśli się pojawiają w latach 2002 i 2003, będą skierowane bezpośrednio do budżetu, a nie zasilą dochodów środka specjalnego. Efekt finansowy, który w ten sposób chcemy uzyskać, jest szacowany na około 15 milionów zł w każdym z lat 2002 i 2003.

Art. 7 z kolei dotyczy zmiany w ustawie z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, w której między innymi w art. 79 rozpisany został projekt finansowania przez samorządy regionalnych przewozów pasażerskich. Było tam przewidziane, że w 2001 r. na ten cel zostanie przeznaczony 300 milionów zł, i tak się stało, w 2002 r. natomiast miało być 500 milionów zł. Proponujemy zapis, aby było to 300 milionów zł, ponieważ gdyby pozostało 500 milionów zł, trzeba by dołożyć następne 200 milionów zł, a – jak powiedziano – budżet ma problemy ze zgromadzeniem tej wysokości środków.

W art. 8 omawianej ustawy dotyczącej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w pierwotnym zamierzeniu rządu wprowadzał tylko zmiany do art. 41 – to, co teraz jest oznaczone jako zmiana trzecia. W trakcie prac sejmowych w komisji i w czasie debaty plenarnej do ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych zostały wniesione dość daleko idące zmiany, których głównym przedmiotem i celem jest uporządkowanie sposobu określania własności gruntów i własności nieruchomości oraz sposobu ich rozdziału między spółdzielnie a lokatorów w związku z procesem możliwości zamiany własnościowego i lokatorskiego prawa do mieszkania na prawo własnościowe. Te zapisy, jeżeli będzie trzeba, szczegółowo omówi pani dyrektor Grzyb.

Art. 9 i art. 14 także są ze sobą powiązane. Mianowicie zgodnie z ustawą o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, która to ustawa miała wejść w życie z dniem 1 stycznia 2002 r., z przekształcenia dwóch istniejących w tej chwili jednostek: Inspekcji Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych oraz Centralnego Inspektoratu Standaryzacji miała powstać Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Przekształcanie tych jednostek w inspekcję jest w toku, jeszcze nie jest zakończone, a kwestia badania jakości żywności zarówno w imporcie, jak i w eksporcie jest sprawą ważną i – ośmielę się powiedzieć – mającą poważne znaczenie dla bezpieczeństwa żywnościowego kraju, dlatego też – przy wydłużeniu *vacatio legis* dla pierwszej z ustaw – powstał art. 9. Jednocześnie proponujemy, aby istniejące dotychczas instytucje, to znaczy Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych oraz Centralny Inspektorat Standaryzacji wykonywały zadania, które wykonują obecnie, a które w przyszłości ma przejąć powstająca Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, czyli w 2002 r. chcemy utrzymać stan dotychczasowy, aczkolwiek organizacyjnie będzie on nadal przekształcany.

Art. 10 został już omówiony.

Art. 11 jest związany z ustawą z 25 maja 2001 r. o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001–

2006, w której to ustawie w art. 7 określone są nakłady, jakie corocznie budżet państwa powinien ponosić w związku z przebudową i modernizacją techniczną sił zbrojnych. W artykule tym wysokość nakładów na rok 2002 jest określona w ten sposób, że powinno to być 1,95% produktu krajowego brutto planowanego na rok 2002, jednak nie mniej niż 16 miliardów 100 milionów zł przeliczone w cenach 2002 r. Summa summarum oznaczałoby to, że w 2002 r. na finansowanie przebudowy i modernizacji technicznej sił zbrojnych należałoby przeznaczyć 16 miliardów 900 milionów zł. Znowu, jak poprzednio, zmiana tego zapisu jest uzasadniona tym, że budżet nie jest w stanie sfinansować takich wydatków. Te 16 miliardów 900 milionów zł w porównaniu z warunkami roku 2001 oznaczałoby konieczność zwiększenia nakładów na armię o prawie 2 miliardy zł. Dlatego też została zaproponowana zmiana dotycząca roku 2002, w której mówi się, że w roku 2002 wydatki na armię z budżetu państwa będą wynosiły 1,95% produktu krajowego brutto z roku poprzedniego, czyli z roku 2001 – jest to zmiana druga, polegająca na dodaniu ust. 1a. Na lata 2003–2006 pozostają zapisy z pierwotnego przedłożenia, zniknął z nich tylko rok 2002, co oznacza, że w projekcie budżetu roku 2002 wydatki na armię – ale bez samolotu wielozadaniowego – wynoszą prawie 14 miliardów 300 milionów zł i są wyższe od tego, co było przewidywane i zrealizowane w 2001 r. o prawie 1 miliard zł. Chcemy zatem finansować te zadania, nie możemy jednak finansować ich w takiej skali, jaka wydawała się możliwa wówczas, kiedy budowano program przebudowy technicznej – wówczas prognozy zakładały wzrost PKB rządu 4% rocznie. Przy jednocentowym wzroście PKB nie jesteśmy w stanie przeznaczyć tak dużo środków na finansowanie przebudowy armii.

Art. 12 nie był pierwotnie przedmiotem przedłożenia rządowego, został dołączony w trakcie prac komisji sejmowej. Jest to artykuł wnoszący zmianę ustawy o zamówieniach publicznych z 22 czerwca 2001 r., kiedy to wprowadzono pewne dyscyplinujące zapisy dotyczące możliwości organizowania zamówień publicznych, żądając od zamawiających, czyli od organizatorów przetargów, aby przetargi były określone na cały rok i aby obejmowały całość zakupów. To jest technicznie trudna i kosztowna operacja, zwłaszcza w roku bardzo skąpego budżetu. Stąd propozycja, aby zmianę, która została wprowadzona 22 czerwca 2001 r. i powinna obowiązywać od 1 stycznia 2002 r., przesunąć na 1 stycznia 2004 r.

O art. 13 i 14 już mówiłam.

Art. 15 dotyczy wejścia w życie tej ustawy.

Panie Przewodniczący, dziękuję za uwagę.

### **Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

Jak zrozumiałem z treści pani wystąpienia, Pani Dyrektor, będzie pani uzupełniała wystąpienie, czy...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Jeżeli będzie taka potrzeba, jeśli będą pytania.)*

Rozumiem. Dziękuję, Pani Minister.

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.



**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Proszę wybaczyć, że opinia Biura Legislacyjnego nie została sformułowana na piśmie i że będzie miała charakter bardzo ogólny, ale jest to związane z tym, że tekst ustawy otrzymaliśmy dopiero kilka godzin temu. Pozwolę sobie przedstawić parę wątpliwości, wiążących się z tym tekstem, które zapewne mogą być później podnoszone w odniesieniu do już uchwalonej ustawy.

Po pierwsze, rzuca się w oczy to, że poza koniecznością oszczędności budżetowych brak jest jakiejś klamry, wspólnej idei, która by wiązała wszystkie przepisy ustawy, tę klarowność zamazuje zwłaszcza uzupełnienie ustawy o zmianę ustawy o zamówieniach publicznych, gdzie jest odsuwany tylko termin wejścia w życie obowiązku agregacji zamówień. Jest to pierwsza wątpliwość o charakterze ogólnym – zapewne lepiej byłoby uregulować tę materię kilkoma odrębnymi ustawami, a wówczas adresatom łatwiej byłoby potem korzystać z tych przepisów.

Druga wątpliwość o charakterze systemowym wiąże się z tym, że od nowego roku dzieli nas tylko kilka dni roboczych, tymczasem ta nowelizacja wprowadza daleko idące zmiany systemowe, znacząco zmienia zasady funkcjonowania wielu struktur państwowych i gospodarczych, a pozostało bardzo mało czasu na wprowadzenie tej ustawy w życie.

Niepokoï także fakt, że w ustawie, o której dzisiaj rozmawiamy, brak przepisów przejściowych. Wydaje się, że niektóre kwestie mogą budzić wątpliwości, na skutek czego na ogół rodzą się problemy. Przykładowo omówię zmianę, o której pani minister nie mówiła. Jest to zmiana usuwająca z tekstu ustawy – Prawo telekomunikacyjne ust. 4 z art. 112. Ust. 4 zobowiązuje do ustalania środków na wynagrodzenia w relacji do wynagrodzeń wypłacanych w sektorze telekomunikacyjnym. Istnieje obawa, że właśnie na podstawie tego przepisu ustalano wynagrodzenia w Urzędzie Regulacji Telekomunikacji i wobec tego zmiana owego przepisu może pociągnąć za sobą konieczność zmiany warunków pracy urzędników, być może więc będą potrzebne wypowiedzenia zmieniające, dostosowujące te wynagrodzenia do nowych zasad. Ustawa nie rozstrzyga tej sprawy, a czas, który nas dzieli od wejścia jej w życie – powtarzam, bardzo krótki, parę dni roboczych – nie bardzo pozwala na to, żeby to zrobić.

Kolejna wątpliwość czy kolejny niepokój, jaki może się wiązać z tekstem tej ustawy, odnosi się do dochodów jednostek samorządu terytorialnego. W zasadzie, zgodnie z ustawą o finansach publicznych, projekty planów finansowych, czyli budżetów jednostek samorządu terytorialnego, powinny być sporządzone do 15 listopada i zapewne w większości jednostek samorządu takie projekty zostały do tego czasu sporządzone. Tymczasem w tej chwili następują dość poważne zmiany po stronie dochodów samorządów: po pierwsze, obniża się wysokość części drogowej subwencji ogólnej przez przesunięcie terminu wejścia w życie podwyżki tej części drogowej; po drugie, bardzo poważna zmiana następuje w odniesieniu do dotacji na przewozy regionalne. Wydaje się, że ta zmiana także bardzo poważnie wpłynie na i tak trudną sytuację „Polskich Kolei Państwowych”. Tutaj znów przede wszystkim chodzi o termin, czyli o to, że jest bardzo mało czasu na wdrożenie tej ustawy.

W odniesieniu do dwóch przepisów, które odnoszą się do dotacji i subwencji dla partii politycznych, czyli do art. 3 i 10, chciałbym zgłosić tylko pewną wątpliwość o charakterze czysto legislacyjnym, technicznym, która zresztą niestety często musi być powtarzana przy okazji takich zbiorowych ustaw. Mianowicie przepisy, które są wprowadzane przez art. 3 do ustawy o partiach politycznych, a przez art. 10 do ordynacji wyborczej, mają charakter incydentalny, przejściowy, odnoszą się tylko do konkretnego roku, do konkretnej daty, wobec czego nie powinny być wprowadzane do zasadniczego tekstu czy to ustawy o partiach politycznych, czy ordynacji wyborczej. Powinny raczej przyjąć formę przepisu przejściowego, który by był umieszczony na końcu rozpatrywanej dziś ustawy.

Tyle, jeżeli chodzi o wstępne uwagi wynikające tylko z niestety pobieżnego przejrzania tekstu, który mam bardzo krótko do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Mecenasiu.

Pani Minister, czy chciałaby się pani odnieść do tych uwag?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Halina Wasilewska-Trenkner:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, problem polega na tym, że ta ustawa jest ustawą towarzyszącą budżetowi. Zgadzam się oczywiście, że byłoby bardziej elegancko, aby każdy element, który jest poruszany w tej ustawie, mógł być wprowadzony odrębnym aktem prawnym, ale początkowo ustawa nie zawierała tylu zmian, ile ich jest w tej chwili. Mówiłam o tym, co zostało dodane już w trakcie prac w Sejmie. W trakcie prac rządowych także były dodawane pewne elementy, ponieważ ciągle okazywało się, że istnieją jeszcze możliwości – nie kryję – zaoszczędzenia pewnych kwot, tak aby można było skonstruować budżet bardziej przychylny niektórym problemom społecznym i ekonomicznym. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa, którą pan mecenas był łaskaw podnieść, to kwestia wynagrodzeń prezesa i wiceprezesów Urzędu Regulacji Telekomunikacji – bo tak naprawdę tylko ich dotyczy ta zmiana – którzy na mocy zmian stali się w pewnym sensie pracownikami zaliczanymi do grupy „R”. Zmiana wynagrodzeń dotyczy tylko zarządzających urzędem, czyli prezesów, chociaż także innych osób, pracownicy urzędu natomiast nie są objęci tą zmianą.

Trzecia sprawa dotyczy jednostek samorządu terytorialnego i ich ewentualne zaniepokojenia bądź niedoboru środków. Jednostki samorządu terytorialnego otrzymały informację, że wysokość środków związanych z finansowaniem tak zwanej subwencji drogowej, czyli tej części, którą samorzady zużywają na utrzymanie, modernizację i budowę dróg, zostanie im przekazana w zmniejszonej skali, wyniesie nie 35%, jak wynikałoby to ze stanu prawnego od 1 stycznia 2002 r., tylko wedle stanu, jaki obowiązuje obecnie, a zatem że odpis podstawowy będzie wynosił 30%. Jeśli chodzi o finansowanie przewozów regionalnych PKP, to także zostało przekazane w naszej informacji, mówiliśmy, że nie będzie to 500 milionów zł. Gdybyśmy chcieli sprostać dwóm sprawom, o których pan tu mówił, i przeznaczyli na przewozy regionalne za-

miast 300 milionów zł 500 milionów zł, to musielibyśmy znaleźć dodatkowe 200 milionów zł, i jeśli zamiast obecnego odpisu na drogi przekazalibyśmy odpis w wysokości 35%, to dodatkowo byłoby 736 milionów zł. Proszę popatrzeć – to jest 1 miliard 236 milionów zł, które trzeba by było jeszcze wygospodarować z budżetu; jeszcze – to znaczy należałoby zwiększyć podatki, bo szczerze mówiąc, tych pieniędzy w dochodach po prostu nie ma.

To jest problem tego budżetu, i to jest podstawowa, główna przyczyna, dla której większość tych zapisów znajduje się w tej ustawie. Musieliśmy przedstawić taką ustawę, i to pod koniec roku, przecież nie dlatego, że mamy nadmiar środków, tylko dlatego, że mamy ogromny niedobór środków. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

Rozpoczynamy dyskusję i zapytania państwa senatorów.

Proszę, pan marszałek.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Dziękuję, Panie Przewodniczący.)*

Przepraszam bardzo, do protokołu trzeba wymienić nazwisko. Albo ja będę je wymieniał, albo państwo. Pan marszałek Wielowieyski, proszę bardzo.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Senator Wielowieyski.

Pani minister już wyjaśniła nam kilka rzeczy. Miałem sporo pytań i niektóre mogę spokojnie wykreślić, ale parę zostaje. Przyznaję, że jeszcze będę zabierał głos w dyskusji i zgłoszę wniosek dotyczący art. 2 i 3, bo sprawa ta mnie troska podobnie jak i Komisję Ustawodawstwa i Praworządności, ale wcale nie retorycznie zmierzam do pewnego pytania.

Pani Minister, jako były pracownik resortu finansów dobrze rozumiem, jakie było zadanie: musimy szukać pieniędzy gdzie się da, aby równoważyć ten budżet. Jednakże tutaj występuje rzecz niezwykle drastyczna, już nie będę się powtarzał za chwilę – moja partia polityczna, która nie przekroczyła progu wyborczego, zadłużyła się na kilka milionów zł, kalkulując to bardzo precyzyjnie na podstawie ustawy, nad którą parlament pracował kilka miesięcy wcześniej, i bazując na tej ustawie wzięła odpowiedni kredyt, a teraz tego kredytu nie będzie mogła spłacić. Nastąpiło jaskrawe naruszenie praw nabytych: naszych i bankierów. Te banki nie otrzymają zwrotu z tego tytułu, a my składamy sprawę do rzecznika praw obywatelskich i do Trybunału Konstytucyjnego, bo co mamy zrobić? Jest do zapłacenia kilka milionów złotych i wystarczyłoby nam, gdybyśmy dostali te 3 miliony 500 tysięcy czy 4 miliony 500 tysięcy zł, nawet ta roczna dotacja byłaby wystarczająca, żeby pokryć te zobowiązania, a w tej chwili pokrywa ona ¼ zobowiązań, jeśli odejmiemy odsetki. W każdym razie i my, i banki jesteśmy mocno poszkodowani. Czy było to brane pod uwagę? Sprawa jest oczywiście bolesna, szczególnie trudna.

Teraz powrócę jeszcze do kilku innych spraw, chodzi po prostu o dodatkowe wyjaśnienia, bo może nie „chwyciłem” do samego końca. Jeżeli w art. 7 ustaliśmy limit 300 milionów zł na dopłaty do przewozów regionalnych, to znaczy zmieniamy z ilu na

ile? Mówiła Pani, że gdybyśmy nie wprowadzili 300 milionów, to byłoby 500 milionów?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Tak.)*

To znaczy, mamy tutaj oszczędność okrągłych 200 milionów zł, ale o tyle są oczywiście okrojone budżety terenowe. Rozumiem.

Następne pytanie, bo to nie jest jasne: ile w gruncie rzeczy kosztuje i z czego mają zapłacić spółki węglowe deputaty węglowe? Jasne, że jest to odciążenie budżetu, ale na ile i dlaczego?

Z bólem patrzę na art. 13 mówiący o zlikwidowaniu kas oszczędnościowo-budowlanych, które ciągle nie mogły ruszyć, ale przecież ja nie traktuję tego à la lettre, nie jestem tak w pełni, jak niektórzy, przywiązani do formuły, że budownictwo mieszkaniowe to jest koło zamachowe czegoś, tym niemniej pobudzenie oszczędzania ludzi średnio zarabiających uważam za rzecz i społecznie, i gospodarczo, i budżetowo potrzebną i korzystną, w związku z czym zlikwidowanie tej ustawy z 1997 r., rzeczywiście dość mocno blokowanej, wydaje mi się jednak czymś bolesnym. Przepraszam, Pani Minister, czym by nam to groziło, gdybyśmy pozostawili tę ustawę, czy powiedzmy poczekali jeszcze dłużej na efekty? Czy w latach 2002 i 2003 wywołałoby to jakieś określone zagrożenie setkami milionów przy blokowaniu tych przepisów?

To chyba wszystko. Dziękuję.

#### **Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kto z państwa? Pani senator Ferenc, proszę bardzo.

#### **Senator Genowefa Ferenc:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, chciałabym prosić o kilka słów wyjaśnienia do art. 8, ponieważ – jak wspomniał i pan przewodniczący, i pan z Biura Legislacyjnego – materiał otrzymaliśmy w tak krótkim czasie, że po prostu nie mogliśmy szczegółowo się z nim zapoznać. Dlatego prosiłabym o przybliżenie nam zmian w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych.

Kolejne pytanie kieruję do pani minister, ponieważ tak się składa, że już przy przyjmowaniu tych wszystkich omawianych dziś ustaw, do których wprowadzamy zmiany, jako opozycja zgłaszaliśmy uwagi, że te ustawy będą powodować konkretne obciążenia dla budżetu i obawialiśmy się, że nie wystarczy na to pieniędzy. Czy wtedy rzeczywiście rząd w sposób beztroski podchodził do poszczególnych tematów i mówiło się, że środki na to są zapewnione, tylko po to, aby przyjąć ustawę? W tej chwili trudno to sobie wyobrazić, ale przy uchwalaniu tych wszystkich ustaw zawsze byliśmy zapewniani, że w budżecie w kolejnych latach wystarczy na to pieniądze.

Kolejne moje pytanie dotyczy art. 6, a mianowicie skutków dla pracowników, ponieważ jeżeli zobowiązania wobec pracowników były regulowane w umowach o pracę czy określone w regulaminach wynagradzania, to rzeczywiście groziłoby to tym, że trzeba byłoby wypowiadać umowy, musiałyby po prostu wystąpić określone skutki.

Ostatnie moje pytanie dotyczy uwagi, zgłoszonej przez pana z Biura Legislacyjnego. Rzeczywiście część zapisów nie musiałaby wchodzić do konkretnej ustawy, tyl-

ko mogłaby być w formie jednego artykułu, że wprowadza się zmiany w takich a takich ustawach, czy zmiany terminów tam, gdzie nie wywołuje to skutków. Dlaczego przyjęto taką formę, która wprowadza spory i zamieszanie w prawie, a nie bardziej czytelną dla odbiorcy? Ta ustawa jest rzeczywiście bardzo nieczytelna, jest to przykład ustawy, która wprowadza bardzo wiele zamieszania w prawie i jest niejasna dla osób, które będą z niej korzystały. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Kto z państwa? Pan senator, bardzo proszę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę włączyć mikrofon, Panie Senatorze.

**Senator Władysław Mańkut:**

Kwestia porządkowa: wydaje mi się, że w art. 4 jest błąd. W art. 55 ust. 1 ustawy o dostosowaniu górnictwa jest: po wyrazach „Pracy do bezpłatnego węgla” – wydaje mi się, że powinno być „prawa do bezpłatnego węgla” – dodaje się wyrazy „z kopalń całkowicie likwidowanych”. Brzmienie byłoby jakieś...

*(Głos z sali: Nie ma?)*

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Nie ma, nie. Bo tam po dwudziestu pięciu latach pracy do bezpłatnego węgla...)*

*(Senator Genowefa Ferenc: Dlaczego słowo „Pracy” jest dużą literą?)*

Rzeczywiście!

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki: Tu chodzi o Fundusz Pracy.)*

Tak?

*(Senator Genowefa Ferenc: Chodzi o Fundusz Pracy.)*

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki:**

Panie Senatorze, gdyby pan zajrzał do tekstu zasadniczego, to jest tam nazwa własna złożona z trzech wyrazów. Tu wybrano wyrazy, po których dodaje się uzupełnienie, no i niefortunnie przytoczono w tym fragmencie tylko ostatnią część nazwy własnej.

**Senator Władysław Mańkut:**

Przyjmuję wyjaśnienie. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

To wszystko? Tak, Panie Senatorze?

*(Senator Władysław Mańkut: Tak, uprzejmie dziękuję.)*

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zabrać głos w tej kwestii? Pani Minister?

Przepraszam bardzo, że tak to nazwę, ale mam taki pogląd „w sprawie”. Państwo w dyskusji podnoszą czytelność bądź nieczytelność przedłożenia. Wydaje mi się, że jest to kolejna ustawa z serii tak zwanych ustaw czyszczących, stanowiących w bardzo konkretnym celu ograniczenia wydatków z budżetu państwa w dającym się przewidzieć okresie roku 2002 i w latach następnych tak długo, jak takie roszczenia czy takie regulacje dotyczą poszczególnych ustaw.

Oczywiście można dyskutować o wszystkim, można do wszystkiego mieć uwagi, pretensje lub wyrażać poparcie, ale wydaje mi się, że byłoby dużo rozsądniej, gdyby ta ustawa nazywała się troszkę inaczej, na przykład o zmniejszeniu wydatków z budżetu państwa w roku 2002 i latach następnych, co tłumaczyłoby niejako konstrukcję tej ustawy. Można by ewentualnie zastosować inne rozwiązanie – oczywiście w tej chwili tylko się zastanawiam, nie proponując zmian w zapisach tej ustawy, a wręcz sugerując rozłożenie tych zapisów z dziewięciu ustaw na pięć czy sześć ustaw, których te zapisy dotyczą – to byłoby chyba nawet czytelniejsze.

Proszę zwrócić uwagę, że w punkcie trzecim obrad będziemy dyskutowali nad projektem ustawy, w której zmieniamy tylko datę. Jest to przedłożenie dotyczące jednej konkretnej ustawy. W tym przypadku dyskutujemy o zmianach w ustawach, które mają pewną filozofię, pewną ciągłość legislacyjną, a jednocześnie pewną ciągłość logiczną, a po zmianach występują takie skojarzenia, jak chociażby to, które przed chwilą zaprezentował pan senator Mańkut. Na dobrą sprawę nie jest się w stanie na podstawie tego tekstu, bez dysponowania tekstem jednolitym poprzedniej ustawy z 2001 r., powiedzieć, o co tam właściwie chodzi. Tyle tytułem pewnych porządków, zastanowienia się nad filozofią ustaw.

W następnej kwestii muszę się odnieść do paru zapisów, powodowany przede wszystkim troską o to, żeby ten dokument był z jednej strony czytelny, a z drugiej strony skuteczny, przynajmniej w rozumieniu intencji przedłożenia.

Art. 1 nie budzi żadnych moich wątpliwości, ponieważ trudno obejmować funduszem gwarancyjnym coś, co nie istnieje, ale w stosunku do art. 2 chciałem wyrazić taki pogląd: Pani Minister słusznie powiedziała, że koszty utrzymania Urzędu Regulacji Energetyki są mniejsze niż wpływy z koncesji. Całe szczęście. Natomiast chcę zwrócić uwagę na to, że skoro prześcigamy się niejako – przepraszam za takie sformułowanie – aby nie dopuścić do deficytu w funkcjonowaniu tejże instytucji, warto by było chyba – skoro już naprawdę szukamy pieniędzy – wrócić do ustawy – Prawo energetyczne i do zapisów, którymi w tymże prawie został zagwarantowany poziom – i to bardzo duży – wynagrodzeń w Urzędzie Regulacji Energetyki. Chcę to przypomnieć – nie mówię o kwotach, tylko o proporcjach – ponieważ do tego trzeba by było chyba wrócić. Przy okazji nadmienię, że urząd ten zatrudnia dziś prawie trzysta sześćdziesiąt osób i oprócz Polskich Sieci Elektroenergetycznych, które zatrudniają tysiąc siedemset osób, stanowi nadzór nad czymś, co właściwie i tak samo się kręci. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia dotyczy tego, o czym mówił pan senator Mańkut, mianowicie ustawy o dostosowaniu górnictwa. Nie wiem, czy państwo tak naprawdę przemyśleli ten zapis, ponieważ już pan senator Wielowieyski zadawał pytanie, z czego spółki zapłacą te pieniądze. Nawet jeśli zapłacą, chcę zwrócić uwagę na pewną nieścisłość w tych zapisach. Nieścisłość ta bierze się z faktu, że w kopalniach likwidowanych deputat wynosi 2,5 tony węgla dla emeryta i na rencisty. W kopalniach czynnych deputat jest określany

w prawach Układu Zbiorowego Pracy w zależności od tego, jakiego podmiotu to dotyczy, i nie zawsze jest to 2,5 tony. Poza tym niekoniecznie jest to taka wartość, jak w kopalniach likwidowanych, bowiem wartość deputatu węglowego w kopalniach czy spółkach węglowych jest taka, jak zapisano w układzie pracy typowym dla danego podmiotu gospodarczego. W ten sposób doprowadzamy do pewnego rodzaju dowolnego kształtowania tego deputatu. Jakie skutki może to powodować? Może stać się tak, że emeryt w kopalni, założmy, w Tychach będzie miał deputat węglowy większy od emeryta w kopalni w Gliwicach i już mamy początek kłopotów społecznych.

Trzecia kwestia jest związana z tym – to taka drobna sugestia, proszę pamiętać, iż chciałem tylko zwrócić uwagę na drobną sprawę – że w ustawie obejmujemy procesem oddłużeniowym właśnie zobowiązania wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wobec tego po co? Dla mnie to jest następna dwuznaczność. Nie wiem, czy państwo jesteście w stanie odpowiedzieć w tej chwili na pytanie, ile pieniędzy kosztuje ta regulacja.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Z tego, co pamiętam, jest to 132 milionów zł.)*

Ponieważ wydaje mi się, że akurat w tej materii co nieco pamiętam, zupełnie szczerze powiem więc pani tak. Dzisiaj deputaty węglowe pobiera sto sześćdziesiąt tysięcy emerytów i rencistów i spółki czynne kosztuje to 70 milionów zł. Proszę zwrócić uwagę, że dla 70 milionów zł doprowadzamy z politycznego i społecznego punktu widzenia do potencjalnego konfliktu pomiędzy tymi samymi podmiotami w różnych miejscach tego samego województwa. Nie wiem, czy to jest tego warte.

Nie mam żadnych zastrzeżeń co do art. 5, bo to jest on bardzo czytelny, po prostu zapis przesuwają się w czasie. Art. 7 jest też czytelny, aczkolwiek jest w zgodzie z intencją – zamiast 500 milionów zł dajemy 300 milionów zł.

Art. 11 natomiast, jeśli dobrze rozumiem, Pani Minister, jest sformułowany w ten sposób po to, ażeby gwarantował wielkości minimalne, a nie wielkości maksymalne. Powtarzam, wielkości minimalne dotacji na modernizację techniczną sił zbrojnych, tak bowiem rozumiem nowe brzmienie ust. 1: „Wielkość wydatków budżetowych nie może być jednak mniejsza niż... w 2003 r., ... w 2004 r., ... w 2005 r.”. Nie jest to górna granica, jeżeli dobrze rozumiem ten zapis, zwrot „nie mniej niż” sprzyja przynajmniej jakimś minimalnym założeniom poziomu dotacji z budżetu państwa na ten akurat cel.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Chciałbym natomiast poznać jednoznaczne zdanie pani minister na temat poprawki Komisji Ustawodawstwa i Praworządności Senatu, ponieważ była pani uprzejma zacytować nam ten projekt, i radbym się tutaj odnieść do którejś z tych wersji, ale po zasięgnięciu pani opinii. Wydaje mi się, że formuła pierwsza jest sprzeczna z intencją tej ustawy, a formuła druga jest jak gdyby bezpieczniejsza. Proszę ewentualnie o pogląd pani minister w tej sprawie. To tyle.

Bardzo przepraszam za troszkę dociekliwy tryb dyskusowania na ten temat, ale mam wrażenie, że pozornie oszczędzając – nie oszczędzamy, wręcz przeciwnie, prowokujemy do jeszcze większych wydatków, co – jak sądzę – wynika nie z intencji, tylko chyba jednak z nieznamośności szczegółowych rozwiązań. Dziękuję bardzo.

Czy pani minister mogłaby odpowiedzieć?

Czy państwo senatorowie chcą jeszcze zadać jakieś pytania? Nie.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Halina Wasilewska-Trenkner:**

Jeśli pan pozwoli, Panie Przewodniczący, omówię kolejno poruszane problemy. Pan senator Wielowieyski rozpoczął od sprawy finansowania partii politycznych.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Przepraszam, Pani Minister, ponieważ jest szansa, że pan senator Wielowieyski wróci za dziesięć minut, może byłaby pani uprzejma rozpocząć od innych spraw.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Halina Wasilewska-Trenkner:**

Dobrze. Jeśli można, to zaczniemy od zmian w spółdzielczości mieszkaniowej. Chciałabym prosić panią dyrektor Grzyb, aby zechciała omówić te kwestie, które podnosiła pani senator Ferenc, bo jak rozumiem, to tylko częściowo wiąże się z pytaniami pana senatora Wielowieyskiego. Czy można?

Dlaczego w art. 8 proponujemy zmiany i do czego one prowadzą?

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Narodowej w Ministerstwie Finansów Grażyna Grzyb: Czy mogę, Panie Przewodniczący?)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Narodowej  
w Ministerstwie Finansów Grażyna Grzyb:**

Jak pani minister już zauważyła, zmiany odnoszące się do ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zawarte w art. 8, zostały znacznie rozbudowane w trakcie debaty parlamentarnej, na przykład w przedłożeniu rządowym nie było zmian pierwszej, drugiej, czwartej, szóstej i siódmej.

Omawiając kolejno te zmiany, chciałabym zauważyć, że zmianę drugą należy odczytywać tak samo, jak zmianę dotyczącą art. 12, a mianowicie istotą tych zmian jest stworzenie preferencyjnych warunków przeniesienia własności lokalu na rzecz członka, któremu przysługuje roszczenie na mocy art. 12, do spółdzielni, a który dotychczas zajmuje mieszkanie spółdzielcze na zasadzie lokatorskiego prawa do lokalu, albo na podstawie art. 39 na rzecz członka, który obecnie zajmuje lokal w spółdzielni na zasadach własnościowego prawa do lokalu. Tacy członkowie z tytułu zawarcia umowy przeniesienia własności będą ponosili niższe koszty tak zwanej taksy notarialnej – obecnie na przykład rozporządzenie ministra sprawiedliwości określa, iż z tego tytułu notariusz może pobrać maksymalną takse notarialną w wysokości połowy stawek określonych w tych przepisach. Ci członkowie spółdzielni pod tym względem będą uprzywilejowani. Taki jest sens zmian dotyczących w art. 12, w szczególności dodawanego ust. 5, i w art. 39, w szczególności dodawanego ust. 6.

Zmiany odnoszące się do art. 41 – poza zmianą w postaci ust. 6 – były zawarte w przełożeniu rządowym. Mają one na celu w szczególności wskazanie trybu, a także



organu, który w imieniu skarbu państwa będzie ponosił koszty przekształceń własnościowych w zasobach spółdzielczych, koszty polegające na podziale, scalaniu, wyodrębnianiu, niektórych pracach geodezyjnych, o czym mowa w art. 41 ust. 1.

Zmiana czwarta odnosząca się do art. 42, 49, 51 polega na wydłużeniu terminów ustawowych zawartych w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych, które niebawem ekspirują, a które dają dwunastomiesięczny termin spółdzielniom na przykład na oznaczenie przedmiotu własności albo na wystąpienie z wnioskiem do właściwego organu o scalenie lub podział nieruchomości w zależności od potrzeb i od wielkości działki. Ta zmiana została dodana w trakcie debaty parlamentarnej.

Zmiana do art. 44 znajdowała się w przedłożeniu rządowym i polega na wykreśleniu z tego artykułu dwóch ostatnich zdań, które czynią skarb państwa z mocy ustawy poręczycielem w takich sytuacjach, kiedy w budynkach nastąpiły przekształcenia własnościowe, istnieją wierzytelności zabezpieczone hipotecznie i nastąpiło wygaszenie hipoteki z mocy ustawy. W uzasadnieniu wskazujemy na okoliczność, że od 1 stycznia 2002 r. weszła w życie szczególna ustawa, określająca zasady udzielania poręczeń bankom z tytułu kredytów mieszkaniowych, dlatego też obecnie regulacje zawarte w obu zdaniach są zbędne, a nawet wadliwe, ponieważ trudno byłoby w niektórych szczególnych przypadkach jednoznacznie ustalić, jakimi przepisami należy się kierować przy wykonywaniu zobowiązań.

Zmiana polegająca na wykreśleniu art. 50 upoważnia ministra sprawiedliwości do dokonania zmian w rozporządzeniu odnoszącym się do taksy notarialnej. Obecnie ten przepis jest zbyteczny, ponieważ, jak już mówiłam, została ustalona taksa notarialna w ust. 5 dodawanym do art. 12 i w ust. 6 dodawanym do art. 39.

Zmiana dotycząca art. 54 ust. 1 polega na przesunięciu zawartego tam terminu do końca 2002 r. Jest to zmiana istotna dla spółdzielni, ponieważ jest to ostateczny termin dokonania zmian w statutach spółdzielni, dostosowujących je do przepisów ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i zgłoszenia tych zmian do Sądu Rejestrowego. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Dyrektor.  
Proszę bardzo, pani senator Ferenc.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałabym jeszcze prosić o dodatkowe wyjaśnienia. Chodzi mi o zmianę trzecią dotyczącą art. 41. Wiadomo, że ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych nakłada na spółdzielnie określone obowiązki, wykonanie pewnych prac, których koszty powinny być refundowane z budżetu państwa według dotychczasowych zasad w ciągu dziesięciu miesięcy; a według proponowanych tutaj zasad jest to okres dwudziestu miesięcy, czyli w zasadzie wszyscy spółdzielcy będą musieli pokryć koszty, które wywołuje ustawa. Mnie bardzo niepokoi zapis w zmianie trzeciej lit. b, który mówi o tym, że spółdzielnia, owszem, musi to wykonać, koszty są refundowane z budżetu państwa na wniosek spółdzielni, ale to wojewoda dokonuje oceny zasadności wykonywanych prac geodezyjnych oraz dokonuje wypłaty należności za uzasadnione prace, czyli wojewoda może dojść do wniosku, że te prace były jednak niepotrzebnie wykonane, w związku

z tym, nie mając pieniędzy, nie wypłaci należności. Takie sprawy mogą się ciągnąć kilka lat, będzie dochodziło do rozpraw sądowych tylko dlatego, żeby spółdzielni nie wypłacić określonych środków. Duże spółdzielnie z tym sobie poradzą, ale w małych spółdzielniach przy złożoności problemów, szczególnie gruntowych, może to doprowadzić do wielu perturbacji finansowych.

Dlaczego wprowadzono akurat takie zapisy i taką możliwość dokonywania dobrowolnej oceny? Jeśli już chciano to zrobić, to uważam, że powinno to odbywać się w inny sposób. Spółdzielnia powinna przedłożyć wojewodzie wykaz prac, które zamierza wykonać, i na tym etapie służby wojewody powinny dokonać oceny, nie może to odbywać się tak, że spółdzielnia wykona prace i będzie musiała zapłacić, a potem będą targi, czy oddać te złotówki, czy nie.

Uważam, że takie tworzenie prawa wyjątkowo komplikuje i tak już bardzo trudną i nieczytelną ustawę o spółdzielniach mieszkaniowych. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Senator.

Ponieważ, Panie Senatorze Wielowieyski, czekaliśmy na pana powrót z wyjaśnieniem...

*(Senator Andrzej Wielowieyski: Przepraszam.)*

Nie ma pan za co przepraszać, pan powiedział, że wychodzi, wobec tego odłożyliśmy wyjaśnienie pańskiego zapytania do czasu pańskiego powrotu.

Wobec tego Pani Minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, nieśmiało proponuję, abyśmy może skończyli omawianie art. 8 o spółdzielniach mieszkaniowych.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dobrze, skończmy art. 8, proszę bardzo.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Pani Dyrektor, proszę dalej, jeśli można.)*

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Narodowej w Ministerstwie Finansów Grażyna Grzyb: Czy mogę, Panie Przewodniczący?)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Narodowej  
w Ministerstwie Finansów Grażyna Grzyb:**

Chciałabym jeszcze raz podkreślić, iż termin dziesięciomiesięczny nie wyznacza okresu na refundację kosztów. W obecnym brzmieniu ustawa nakazuje, aby w terminie

dziesięciu miesięcy spółdzielnia wystąpiła z wnioskiem do właściwego organu lub podjęła czynności polegające na podziale czy na scalaniu nieruchomości.

Termin graniczny, w którym spółdzielnia otrzyma refundację kosztów, oczywiście w zależności od tego, kiedy rozpocznie prace i kiedy je zakończy, został wyznaczony w dodanym ust. 4 na 31 grudnia 2005 r. Do tego czasu spółdzielnia byłaby zobligowana, po przyjęciu tej zmiany, do wystąpienia z wnioskiem o refundację kosztów. W związku z tym nie może być mowy o tym, że skracamy termin na dokonanie refundacji kosztów.

*(Sygnał telefonu komórkowego)*

Przepraszam.

Jeżeli chodzi o podnoszoną przez panią senator sprawę stworzenia dla wojewody uprawnień do oceny zasadności wykonywanych prac geodezyjnych, to uprzejmie proszę zauważyć, iż obecnie sytuacja jest dużo bardziej niekorzystna dla spółdzielni...

*(Sygnał telefonu komórkowego)*

*(Przewodniczący Jerzy Markowski: Proszę o wyłączenie telefonu.)*

Bardzo przepraszam.

W tej chwili sytuacja jest dużo bardziej niekorzystna dla spółdzielni, gdyż zgodnie z obecnym brzmieniem ust. 4 art. 41, który właśnie proponujemy zmienić, refundowaniu podlegałyby uzasadnione koszty prac geodezyjnych, a nie wiadomo, jaki organ miałby dokonywać oceny tych poniesionych kosztów, ponieważ ustawa w obecnym kształcie tego nie przesądza.

W zmianie dotyczącej ust. 4 art. 41 proponujemy, aby refundacją objąć tylko koszty uzasadnionych prac. Co należy rozumieć przez koszty uzasadnionych prac? Tylko i wyłącznie te prace, które były związane z wyodrębnianiem nieruchomości mieszkaniowych. Wojewoda jako organ, który będzie wykonywał obowiązki w imieniu skarbu państwa, powinien mieć przynajmniej pewne minimalne kompetencje do oceny chociażby takich sytuacji, czy koszty, o których refundację występuje spółdzielnia, nie dotyczą na przykład wyodrębnienia nieruchomości użytkowej, pawilonu handlowego czy drogi, która wcale nie służy dojazdowi do nieruchomości o charakterze mieszkaniowym. Jeżeli w tej ustawie nie zawrzemy tego minimum, to istnieje olbrzymie ryzyko, że wojewoda nie będzie mógł oceniać zasadności wykonanych prac z punktu widzenia idei tej ustawy.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Czy panią senator satysfakcjonują te wyjaśnienia?

**Senator Genowefa Ferenc:**

Nie, Panie Przewodniczący. Powstało jeszcze więcej wątpliwości. Rozumiem to tak, że aby zrealizować zapisy w tej chwili wprowadzane do tej ustawy, będzie trzeba przy wojewodzie powołać sztab ludzi, uwzględniając to, ile w danym województwie jest spółdzielni. Chciałabym się dowiedzieć, jakie koszty i ile etatów to pociągnie za sobą, bo chodzi akurat o ustawę, w której szukamy pieniędzy, a tu będziemy je wydawać.

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Jeszcze raz pani dyrektor Grzyb, jeśli państwo pozwolą.)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Pani Dyrektor, proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Gospodarki Narodowej  
w Ministerstwie Finansów Grażyna Grzyb:**

Mam przed sobą ustawę z 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne.. Ustawa ta w art. 6a ust. 1 pkt b precyzuje, jakie służby tworzą służbę geodezyjną i kartograficzną i między innymi są to służby wojewody. W tej chwili więc możemy powiedzieć, że tylko wojewoda w imieniu skarbu państwa może wykonywać czynności polegające na refundacji poniesionych kosztów, ponieważ dysponuje odpowiednimi służbami geodezyjnymi, a także dysponuje odpowiednimi zbiorami informacji i map, które mogą mu posłużyć do prawidłowego wykonania tego zadania.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję Pani Dyrektor za wyjaśnienie.

(*Senator Genowefa Ferenc: Nie dostałam odpowiedzi.*)

Pan senator Mańkut, proszę bardzo.

**Senator Władysław Mańkut:**

Powrócę jeszcze raz do art. 8, przy wyjaśnianiu którego pani senator Ferenc przed chwilą powiedziała, iż nie uzyskała kompletnej odpowiedzi. Jako były wojewoda chciałbym powiedzieć tak: zrobiłbym wszystko, a właściwie nie musiałbym robić wiele, aby z tego tytułu nie wypłacić ani złotówki. Służby geodezyjne wojewody nie zajmowały się i nie będą się zajmowały takim problemem, Pani Dyrektor, a pozostawienie swobody oceny tego, czy coś jest zasadne czy niezasadne, jeśli chodzi o w wykonanie prac geodezyjnych, jest tak szerokie, że w moim przekonaniu niezbędne jest właściwe doprecyzowanie tego artykułu.

(*Głos z sali: Doprecyzowanie.*)

Doprecyzowanie. Nie chodzi o jego skreślenie, tylko doprecyzowanie, ponieważ w przeciwnym wypadku wyniknie z tego daleko idąca swoboda w realizacji, a właściwie nierealizowaniu tego zapisu.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Pani Senator Ferenc, jeszcze na temat tego samego punktu.

**Senator Genowefa Ferenc:**

Chciałabym dodać, że kiedy jeszcze obowiązują tylko stare zapisy ustawy, którą w tej chwili proponujemy zmienić, dowiadywałam się, ilu geodetów byłoby trzeba dodatkowo zatrudnić, aby byli w stanie sprostać zadaniom, nałożonym w tej ustawie. Nie można więc mówić, że te ustawy nie powodują konieczności dodatkowego zatrudnienia określonych grup osób, co w tym wypadku łączyłoby jeszcze się z ewentualnością – o czym

wspomniał pan senator – że można zrobić wszystko, żeby nie wypłacić nic, czyli inaczej mówiąc, lokator, mieszkaniec, członek spółdzielni będzie musiał pokryć te koszty.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Bardzo przepraszam, Pani Senator, ale w istniejącej ustawie, którą usiłujemy zmienić, obecny zapis ust. 4 w art. 41 brzmi następująco: Koszty związane ze scalaniem i podziałem nieruchomości oraz z czynnościami związanymi z rozgraniczeniem nieruchomości oraz ewidencją gruntów i budynków, w tym również uzasadnione koszty prac geodezyjnych, ponosi skarb państwa. Jednakże, gdy spółdzielnia nie wystąpi z wnioskiem lub nie podejmie czynności w terminie dziesięciu miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie, koszty te ponosi spółdzielnia. Czyli innymi słowy, rozgraniczenie było takie: i tak, i tak koszty poniesie skarb państwa, chyba że spółdzielnia nie zdąży.

My piszemy dokładnie, że owszem, skarb państwa refunduje spółdzielni te zobowiązania, czyli tu koszt pozostaje ciągle taki sam, Pani Senator, ponieważ i tak, i tak refundacja już jest zapisana. Chodzi tylko o to, jaki organ tym się zajmuje. Określamy, że tej refundacji dokonuje wojewoda, bo to jest najbliższy spółdzielni reprezentant skarbu państwa w terenie. W dodawanym ust. 5 mówimy tylko o jednym, że wojewoda może uznać, iż niektóre prace nie są pracami wynikającymi z tej ustawy. To jest zmiana, a te koszty szacujemy – w zależności od tego, kto robi szacunki – na 40 do 100 milionów zł. Poza tym chodzi o to, aby koszty te były precyzyjne i jeśli to możliwe – bardziej rozłożone w czasie, a nie skumulowane w ciągu dziesięciu miesięcy, bo w ciągu dziesięciu miesięcy od wejścia w życie tych poprawek w budżecie tych pieniędzy nie będzie.

To była nasza główna troska. Reszta regulacji, przypominam, są to regulacje, które posłowie uznali za niezbędne, aby ta ustawa nadawała się do wprowadzenia w życie. Taki był układ.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, sądzę, że im dłużej będziemy dyskutowali, tym więcej będzie wątpliwości do poszczególnych zapisów. Mam propozycję – czy pani senator Ferenc?

*(Senator Genowefa Ferenc: Tak.)*

Pani Minister?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: Muszę jeszcze odpowiedzieć na pozostałe pytania, zależy to więc od pańskiej decyzji, Panie Przewodniczący.)*

*(Senator Genowefa Ferenc: Jeśli można, zapytałabym jeszcze pana z Biura Legislacyjnego.)*

Proszę.

**Senator Genowefa Ferenc:**

To jest taki mój szybki pomysł na poprawienie tych zapisów, chociaż uważam, że ustawa o spółdzielniach jest tak zła, że bez jakiejś głębszej nowelizacji w ogóle nie da się jej wprowadzić w życie. Czy wykreślenie ust. 7 ze zmiany trzeciej lit. b poprawiłoby sytuację i nie spowodowałoby tak olbrzymiej dowolności, jeśli chodzi o refundację kosztów?

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki: Pani senator pyta o ust. 7?)*

Tak. Wojewoda...

*(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki: Dokonuje oceny zasadności...)*

Ustawa mówi, co spółdzielnie mają zrobić...

*(Głos z sali: A gdyby nie było tego przepisu, to kto będzie zobowiązany to zrobić, jeśli nie wojewoda?)*

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Piotr Świątecki:**

Pani Senator, jest tak, że oczywiście płatnikiem dotacji musi być wojewoda i jeżeli nie będzie żadnej konstrukcji, która upoważni wojewodę do weryfikacji poprawności wniosków, to wtedy wojewoda po otrzymaniu wniosku spółdzielni automatycznie musiałby natychmiast dokonać wypłaty, należałoby więc chyba raczej zastanowić się nad tym, jak skonstruować to uprawnienie wojewody, na przykład czy go nie zawęzić, czy nie podać kryteriów, według których wojewoda ma oceniać zasadność tych prac. Jakież mechanizmy oceny jednak muszą być, żeby wypłata nie była automatyczna.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Proszę państwa, widzę, że nie jesteśmy w stanie w tej chwili zrehabilitować takiego zapisu, który by zawierał wszystkie intencje wnioskodawcy i jednocześnie potrafił sprostać wymogom czytelności legislacyjnej.

Pani Senator, mam taką propozycję: jest jeszcze trochę czasu do momentu rozpatrywania tej ustawy przez Senat. Czy byłaby pani uprzejma to przemyśleć?

*(Senator Genowefa Ferenc: Kilka godzin.)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Wiem, że kilka godzin. Bardzo przepraszam, ale to są warunki nadzwyczajne. Czy pani byłaby uprzejma wykorzystać ten czas na ewentualne skonsultowanie z przedstawicielami rządu takiej treści zapisu, który by uwzględniał pani poglądy na sprawę?

**Senator Genowefa Ferenc:**

Tak, Panie Przewodniczący, postaram się tą sprawą zająć, ponieważ od dwóch tygodni zajmuję się tą ustawą w spółdzielni mieszkaniowej i wiem, jaka ona jest „chora”.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję bardzo. Tyle na ten temat.

Zanim przejdziemy do moich wątpliwości dotyczących art. 4, może teraz, korzystając z faktu, że pan senator Wielowieyski już jest, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Halina Wasilewska-Trenkner:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pierwszą sprawą, którą poruszył w dyskusji pan senator Wielowieyski, dotyczy finansowania partii politycznych. Nie kryję, że problem pojawił się w momencie, kiedy Krajowe Biuro Wyborcze ustaliło skalę tego finansowania. Mianowicie Krajowe Biuro Wyborcze, przyjmując, że wszyscy biorący udział w wyborach, wszystkie partie i komitety wyborcze będą działały prawidłowo i nie będzie zastrzeżeń do ich wydatków, czyli innymi słowy wszyscy zachowują się zgodnie z literą ustawy, szacuje, że na cel, o którym mówimy, w 2002 r. będzie potrzebne 162–163 milionów zł, z czego 75 milionów zł, czyli trochę mniej niż połowa, to są wydatki związane z subwencjami. Pozostała część to wydatki związane z dotacjami dla partii politycznych na koszty poniesione w wyborach.

Dokładnie wiedząc o sytuacji, jaka jest udziałem Unii Wolności, ale nie tylko, przedłożenie rządowe sformułowaliśmy w ten sposób, że w 2002 r. wypłaca się 50% dotacji, i w tym miejscu się ono kończyło. Po długiej dyskusji, biorąc właśnie pod uwagę to, o czym mówił pan senator Wielowieyski, dołączono ów zapis, że druga część dotacji, czyli to, co się należy w okresie roku od wyborów, praktycznie rzecz biorąc sześciu miesięcy od zatwierdzenia wyborów – zostanie sfinansowane w 2003 r. To była istota zmiany w art. 10. Powtarzam, stało się tak dlatego, że poziom tych wydatków przy stuprocentowym założeniu okazał się tak wysoki. Czy taki będzie? Naprawdę jeszcze tego nie wiemy. W budżecie państwa na rok 2002 przewidziana jest rezerwa celowa na finansowanie tych wydatków w wysokości 40 milionów zł. Rząd proponując takie rozstrzygnięcie brał pod uwagę to, że przy zamrożeniu wynagrodzeń, przy ograniczeniu bardzo wielu świadczeń trochę dziwnie by wyglądało, gdyby akurat w tym przypadku finansowanie nie podlegało żadnym rygorom ograniczającym. To jest wyjaśnienie sprawy od strony filozofii, o stronie merytorycznej już mówiliśmy.

Jeśli chodzi o anulowanie kas budowlano-mieszkaniowych, sprawa wygląda tak, że Główny Inspektorat Nadzoru Bankowego zawiesił postępowanie w czterech sprawach o wydanie zezwolenia na utworzenie takich kas. Jest to zawieszenie zezwolenia na utworzenie dwóch kas z udziałem BGŻ i GBW SA oraz PEKAO SA, a także rozpatrzenia pozostałych dwóch wniosków, gdzie udział miały Bank Zachodni WBK SA oraz PKO BP SA. Za każdym razem zawieszenie wniosku następowało na wniosek wnioskodawców, nie na wniosek głównego inspektora nadzoru bankowego, tylko na wniosek drugiej strony.

Z punktu widzenia budżetu konstrukcja prawna zawarta w ustawie może spowodować kolejny efekt kuli śnieżnej, czyli narastania zobowiązań skarbu państwa wobec posiadaczy tego typu rachunków, podobnie jak to się stało w przypadku dawnych kredytów mieszkaniowych czy premii na książeczkach gwarancyjnych mieszkaniowych. Dlatego z jednej strony biorąc pod uwagę fakt, że wnioskodawcy nie korzystają

z danych im możliwości, a z drugiej strony biorąc pod uwagę tę groźbę, rząd proponuje jak w odpowiednich artykułach ustawy.

Jeśli chodzi o sprawę dotyczącą Urzędu Regulacji Telekomunikacji, o której mówiła także pani senator Ferenc, co wiąże się również z pytaniami dotyczącymi wynagrodzeń, to chciałabym, Panie Przewodniczący, aby pani dyrektor Paderewska, która dokładniej zna sprawę Urzędu Regulacji Telekomunikacji, mogła zreferować te zmiany w pełnym powiązaniu z istniejącą ustawą.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej  
w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska:**

Chciałabym wyjaśnić państwu konsekwencje płynące ze zmiany ustawy – Prawo telekomunikacyjne, dla kadry kierowniczej i pracowników Urzędu Regulacji Telekomunikacji.

Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym, określonym w art. 112 ust. 4, wynagrodzenia kadry kierowniczej i pracowników Urzędu Regulacji Telekomunikacji miały być określone w relacji do wynagrodzeń wypłacanych w sektorze telekomunikacyjnym. Ust. 8 tego artykułu dawał upoważnienie dla Prezesa Rady Ministrów do opracowania i wydania przepisów wykonawczych. W wydanym rok temu rozporządzeniu określono, że wynagrodzenia korpusu służby cywilnej, czyli członków korpusu służby cywilnej zatrudnionych w Urzędzie Regulacji Telekomunikacji będą analogiczne do wynagrodzeń w innych urzędach centralnych, podobnie wynagrodzenia pozostałych pracowników, dlatego skreślenie tego ustępu, jeżeli chodzi o pracowników Urzędu Regulacji Telekomunikacji, nie niesie dla nich żadnych konsekwencji oprócz tej, która wynika z ustawy o kształtowaniu środków na wynagrodzenia – będzie ona rozpatrywana dzisiaj w drugim punkcie obrad – że w 2002 r. wynagrodzenia te zostaną zamrożone. Jeżeli chodzi o kadre kierowniczą, to rzeczywiście wynagrodzenia te zostaną obniżone w 2002 r. W tej chwili były one określone za pomocą mnożników w stosunku do wynagrodzenia w sektorze telekomunikacyjnym. To wynagrodzenie bazowe było ponaddwukrotnie wyższe niż wynagrodzenie bazowe, które obowiązuje przy określaniu wynagrodzeń dla pozostałych członków kadry kierowniczej, członków rządu. Ta regulacja prowadzi do tego, że wprowadzie te wynagrodzenia będą obniżone o około 20–30%, ale jednocześnie zostanie zlikwidowany wyłom w ogólnie obowiązujących zasadach wynagradzania członków rządu. W tej chwili wszyscy kierownicy urzędów centralnych i naczelnych oraz ich zastępcy będą wynagradzani według tych samych zasad.

Druga regulacja, wynikająca ze zmiany tej ustawy, dotyczy spraw związanych z rachunkiem środków specjalnych. Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym ten środek specjalny miał zacząć funkcjonować od 1 stycznia 2002 r. W 2001 r. nie funkcjonował. 45% dochodów zgromadzonych na tym rachunku mogło być przeznaczane na premie i nagrody dla pracowników i kadry kierowniczej Urzędu Regulacji Telekomunikacji. Przedstawiane zmiany prowadzą do tego, że środek specjalny będzie funkcjonował dopiero za dwa lata, że do premii nie będą mieli prawa członkowie kadry kie-



rowniczej, a więc prezes i wiceprezesi, oraz że pula środków na premie dla pracowników została ograniczona z 45% do 20%.

To tyle, ale gdyby były jeszcze jakieś wątpliwości...

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Dyrektor.

Proszę państwa, sądzę, że na tym etapie można by było właściwie zakończyć dyskusję nad tą ustawą. Czy państwo senatorowie mają jeszcze jakieś pytania?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Halina Wasilewska-Trenkner:**

Chciałam jeszcze wyjaśnić jedną rzecz: w art. 4 w zmianie drugiej zaskoczyło nas wszystkich, że w art. 55 ust. 1 po wyrazach mamy zwrot rozpoczynający się dużą literą: „Pracy do bezpłatnego węgla”. To jest końcówka...

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Myśmy to już sobie wyjaśnili, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Halina Wasilewska-Trenkner:**

Jeszcze jedno: dlaczego ustawa ma taką formę? Dlatego, że biura legislacyjne rządu i Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu wskazały, że ustawy te muszą być ułożone zgodnie z chronologią ich podejmowania. Stąd, chociaż zagadnienia czasami przeplatają się przez kilka ustaw, jest to tak ułożone. Taki też tytuł ustawy, Panie Senatorze – z bólem serca muszę to powiedzieć – kazano nam zamieścić.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Umówmy się, że nie będziemy dyskutowali na ten temat.

Podobnie jak pani senator Ferenc w przypadku art. 8, tak ja chciałbym się zachować w przypadku art. 4: proszę państwa, proszę przemyśleć, może wspólnie z innymi resortami, kilka spraw.

Po pierwsze, dlaczego obejmujemy zapisami tej ustawy takie regulacje, przy których w samej ustawie jest napisane, że są płacone ze środków Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a nie z budżetu państwa?

*(Senator Genowefa Ferenc: Ale są refundowane.)*

Chwileczkę, tu nie jest tak napisane.

Po drugie, proszę zwrócić uwagę na to, że ustawa, którą nowelizujemy, kończy swój byt w roku 2002, a w art. 4 w zmianie pierwszej lit. b zakładamy regulację od 1 stycznia 2003 r.

Po trzecie, proszę przemyśleć, co się będzie działo z ludźmi, którzy nie są objęci tymi zapisami. Kiedy dyskutujemy o tym, czy prezes, wiceprezes..., mówimy o dwóch ludziach, a tutaj jest to pięćdziesiąt, sześćdziesiąt i dwieście tysięcy osób. Pytanie, któ-

re – jak sądzę – trzeba zostawić do jutra, brzmi: jakie będą regulacje wobec osób, które skorzystały z odpraw jednorazowych i urlopów górniczych? Przypominam, że to jest około pięćdziesięciu tysięcy osób, które nie są ani rencistami, ani emerytami górniczymi i – jak dotąd – zakładają tysiące spraw w sądzie.

Po czwarte, jak sobie poradzimy ze sprawą wysokości deputatu węglowego? Powtarzam: deputat węglowy jest różny w różnych miejscach tego samego regionu, bo został różnie określony w układach zbiorowych pracy. Dotychczas deputat zawsze był taki sam, bo to było określane wartościowo, a nie w stosunku do wielkości kwoty. Poza tym w końcowym efekcie wprowadzimy zamieszanie, ponieważ jeśli ludzie dostaną pieniądze, za które jeden potrafi kupić dwie tony węgla, a drugi tylko pół tony, to dopiero będziemy mieli kociokwik związany z tą całą sprawą.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, ponieważ ta sprawa była przedmiotem dyskusji między ministrem gospodarki a ministrem finansów i brał w tym udział pan naczelnik, może więc przynajmniej część pańskich wątpliwości będzie mógł jeszcze dzisiaj naświetlić, jeśli pan pozwoli.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

W takim razie jestem do dyspozycji, jeżeli chodzi o wyjaśnienie tej sprawy, bo, powtarzam, nie jesteśmy tutaj od tego, żeby kontestować, ale po to, żeby tworzyć prawo, które wydaje się nam spójne.

*(Głos z sali: Żeby nie kosztowało to budżetu.)*

Przede wszystkim chodzi o to, żeby prawo w jakimś kontekście nie powodowało zwiększenia wydatków, bo do tego się to prawdopodobnie sprowadzi, jeżeli następna regulacja będzie polegała na tym, że wszystkie te zobowiązania będą znowu refinansowane przez budżet państwa, to trzeba będzie wypłacić dwukrotnie większe kwoty. To jest dokładnie to, czego nie chcieliśmy robić cztery lata temu, wprowadzając tę nieszczęsną ustawę o restrukturyzacji finansowej górnictwa.

*(Senator Genowefa Ferenc: To jest w ramach dotacji.)*

Proszę państwa, proponuję, żebyśmy jednak umożliwili rozpatrywanie tego punktu przez Senat w dniu jutrzejszym. Wobec niezgłoszenia przez nikogo z państwa żadnych konkretnych zapisów do projektu ustawy zawartej w druku senackim nr 50, stawiam wniosek o przyjęcie projektu ustawy bez poprawek i skierowanie w brzmieniu przedłożonym...

Przepraszam, pan senator?

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Panie Przewodniczący, tak jak zapowiedziałem, wnoszę, Wysoka Komisjo, o skreślenie art. 3 i proszę o poddanie tego pod głosowanie.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Rozumiem. Jest jeden wniosek pana senatora Wielowieyskiego o skreślenie art. 3. Czy są jeszcze inne wnioski legislacyjne?

(*Senator Andrzej Wielowieyski:* Panie Przewodniczący, dwa zdania, jeśli można. Proszę bardzo.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Chciałbym, żeby to było jakoś porządnie przedstawione. Kiedy powstawała ustawa dotycząca finansowania partii politycznych, głosowała za nią przytłaczająca większość Izby Niższej, Izby Sejmowej. Cała sprawa polega na tym, że nie można było zdobywać bogatszych sponsorów, nie można było pozyskać pieniędzy od jakiegoś biznesu, robić zbiórek publicznych, była bardzo ograniczona możliwość zasilenia partii przez jedną osobę. W związku z tym po kampanii wyborczej nie wiadomo, co zrobić z kilkoma milionami zł długu i z prawami nabytymi na podstawie tej ustawy. Co ma zrobić bank, co my mamy zrobić? Jeżeli ustawa przejdzie w tej formie, art. 3 będzie zaskarżony, co może podważać całą tę ustawę, wydaje mi się więc to po prostu nieracjonalne.

Art. 3 zdecydowanie wymaga nawet nie korekty, tylko usunięcia. Oczywiście, że dla partii, których może to dotyczyć, na pewno byłoby lepiej, gdyby było 50%, ale ja uważam, że cały art. 3 rzeczywiście narusza system prawny.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję Panie Senatorze.

Pani Minister, proszę o jednoznaczny stosunek rządu wobec tego projektu zapisu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, mogę tylko popierać stanowisko rządowe, nie mam żadnego innego wyboru.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję pani bardzo.

Wobec tego poddaję pod głosowanie wniosek pana senatora Wielowieyskiego.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku pana senatora Wielowieyskiego o skreślenie art. 3 w projekcie ustawy? (2)

Kto jest przeciw? (5)

Dziękuję bardzo.

Wniosek nie uzyskał poparcia.

(*Głos z sali:* Wniosek mniejszości, Panie Senatorze.)

Rozumiem, że jest wniosek mniejszości pan senatora Wielowieyskiego i pana senatora Chronowskiego.

Wobec tego głosujemy nad ustawą w brzmieniu przedstawionym przez rząd.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy w brzmieniu przedstawionym przez rząd? (5)

Kto jest przeciw? (2)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję nad tym punktem ustawy.

Jeszcze raz uprzejmie proszę, Pani Minister, o dokładne zbadanie do jutra wszystkich naszych wątpliwości, ponieważ chcielibyśmy tworzyć prawo, które będzie miało sens. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad.

Ponieważ gościmy na posiedzeniu pana posła Adama Szejnfelda, chcielibyśmy jak najszybciej umożliwić mu przedstawienie stanowiska, aby przejść do następnego punktu porządku obrad, którego rozpatrzenie na pewno zabierze nam więcej czasu.

*(Głos z sali: Kto będzie sprawozdawcą tej ustawy?)*

Już ustalone, pani senator Ferenc.

### **Posel Adam Szejnfeld:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo!

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o obrocie z zagranicą towarami, technologiami i usługami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, a także dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

Ustawa pierwotna została uchwalona 29 listopada 2000 r., a ustawa ją zmieniająca dotyczy kwestii przesunięcia tylko o jeden rok wejścia w życie ustawy pierwotnej, co jest związane przede wszystkim z obowiązkiem posiadania przez przedsiębiorstwa, zajmujące się technologiami i obrotem regulowanym przez tę ustawę, wewnętrznego systemu kontroli i zarządzania, poświadczonego odpowiednim certyfikatem.

Z wprowadzonym przez ustawę obowiązkiem posiadania wewnętrznego systemu kontroli i zarządzania nie ma de facto żadnego kłopotu, ale ustawa wymaga również, żeby ten wewnętrzny system zarządzania i kontroli był certyfikowany według norm ISO 9000. Tu powstała istotna trudność. Prawdopodobnie ustawodawca nie przewidział, iż przedsiębiorcy nie będą w mogli w krótkim czasie dostosować się do tego wymogu, przede wszystkim ze względu na długotrwałość procesu certyfikacji. Proces certyfikacji trwa w firmach średnio od ośmiu do dziesięciu miesięcy, a w dużych i skomplikowanych firmach, których na tym rynku jest wiele, trwa nawet około półtora roku, ustawodawca przewidział więc zdecydowanie zbyt krótki termin. Stan na dzień dzisiejszy jest taki, że wszystkie firmy mają wewnętrzny system kontroli zarządzania, są przygotowane do prawie natychmiastowego jego wdrożenia, ale tylko nieliczne posiadają certyfikat na ten system. Według danych na trzysta pięćdziesiąt firm działających na tym ważnym rynku tylko trzy – cztery, jak podpowiada pan senator – są „nieważne”. Tylko kilka firm posiada, większość jest na etapie kończenia procesu certyfikacji. Dlatego aby nie zahamować obrotu tymi towarami, a przede wszystkim polskiego eksportu, jest konieczne przesunięcie o jeden rok wprowadzenia tego obowiązku. Ufamy, że wtedy już wszystkie firmy, przynajmniej te poważne i dalej zainteresowane funkcjonowaniem na tym szczególnym, ale ważnym rynku, uzyskają certyfikat, wprowadzą certyfikat, wprowadzą wewnętrzny system kontroli i zarządzania i będą mogły funkcjonować.

Powiem tylko tyle: jeśliby ta ustawa nie została uchwalona, to oczywiście od 1 stycznia przyszedłego roku minister gospodarki nie mógłby udzielać stosownych ze-

zwolnień na prowadzenie takiej działalności, a więc wszystkie te firmy musiałyby zaprzestać działalności w tym zakresie. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Pośle.

Rząd reprezentuje pan Janusz Kostrzewa, dyrektor Departamentu Kontroli Eksportu w Ministerstwie Gospodarki.

Czy Pan Dyrektor chciałby przedstawić swoje stanowisko w tej kwestii?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Kontroli Eksportu  
w Ministerstwie Gospodarki Janusz Kostrzewa:**

W zasadzie chciałbym tylko powtórzyć, że ten certyfikat jest niezbędny, ponieważ jest jednym z warunków uzyskania zezwolenia, ustawa zabrania nam wydawania takich zezwoleń bez tego certyfikatu, a wtedy, jak już wcześniej było powiedziane, eksport, import i tranzyt zostałyby po prostu zatrzymane.

Główną wadą tego całego układu jest może to, że istnieje tylko jedna jednostka certyfikująca, to jest błąd. Gdyby jednostek certyfikujących było więcej, firmy mogłyby szybciej uzyskać certyfikat, a ponieważ obecnie jest tylko jedno Polskie Centrum Badań i Certyfikacji, w związku z tym są problemy, firmy na pewno nie uzyskają certyfikatu do końca roku. Dzisiaj tylko cztery i to niezbyt liczące się firmy posiadają ten certyfikat; są to firma techniczno-handlowa „Ankol” z Mielca, „Bipromasz Biprotrading” z Warszawy, „Polmar”, firma spedycyjna z Gdańska, i firma „Fin”, spółka akcyjna z Kolbuszowej. Tyle mogę powiedzieć w tej kwestii.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Rozumiem. Panie Dyrektorze, żeby jednoznacznie uzyskać pańskie stanowisko: czy tu, w tym miejscu, reprezentując rząd Rzeczypospolitej Polskiej, opowiada się pan za przedłożeniem sejmowym?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Kontroli Eksportu  
w Ministerstwie Gospodarki Janusz Kostrzewa:**

Jak najbardziej.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Proszę bardzo, pan senator Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Przede wszystkim proszę pana posła Szejnfelda i pana dyrektora Kostrzewę o głębsze uzasadnienie takiego ujęcia tej nowelizacji, dlatego że z wypowiedzi pana posła nie bardzo mogłem zrozumieć, kto w gruncie rzeczy tutaj się opóźnia i nawala? Czy tych kilkadziesiąt firm? Mamy tu do czynienia z kilkudziesięcioma firmami – to

nie jest tak bardzo dużo. Mamy też do czynienia z jednym ośrodkiem, który jest zobowiązany do wystawiania tych certyfikatów. To kto się opóźnia, firmy czy ośrodek?

Wysoka Komisjo, tak się dzieje już nie pierwszy raz. Mieliśmy kilka takich trudnych ustaw, na przykład ustawę o praniu brudnych pieniędzy, która okazała się rzeczywiście zbyt trudna do wykonania przez wielki aparat bankowy, przez bardzo złożone biuro głównego inspektora, i było zrozumiałe, że termin trzeba było trochę przesunąć, ale – zwracam uwagę – przesunęliśmy termin podejmowania pewnych działań przez banki i przez głównego inspektora tylko o kilka miesięcy. Dlaczego tutaj przesuwamy od razu o rok?

System kontroli i certyfikatów jest potrzebny dla bezpieczeństwa państwa, dla porządku, po to, żebyśmy uczciwie funkcjonowali. Osobiście odnoszę wrażenie, Panie Dyrektorze, że po prostu nasi urzędnicy czy opłacani przez nas eksperci działają leniwie, kiepsko, zbyt powoli. Dlaczego nie można tego zrobić w ciągu trzech, a może w ciągu pięciu albo sześciu miesięcy? Dlaczego musicie przesunąć termin od razu cały rok?

Takich przypadków jest sporo. Wygląda mi to po prostu na urzędnicze zepchnięcie sprawy na późniejszy termin.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pan dyrektor się odniesie do tych uwag?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Kontroli Eksportu  
w Ministerstwie Gospodarki Janusz Kostrzewa:**

Może powiem, na czym ustawowo ma polegać wewnętrzny system kontroli. Wiąże się z tym tak wiele przedsięwzięć – i szkolenie personelu, i powołanie odpowiednich ludzi – że proces ten jest długotrwały i nie można go tak bardzo przyspieszyć.

W art. 11 pkt 1 ustawy czytamy, że w ramach wewnętrznego systemu kontroli: winny być określone w szczególności zadania organów przedsiębiorstwa, podstawowe zadania na stanowiskach pracy w zakresie kontroli i zarządzania obrotem, sposób współpracy przedsiębiorcy z administracją rządową w tym zakresie, zasady doboru pracowników, archiwizacji danych, szkolenia, kontroli wewnętrznej, realizacji zamówień. Jak widać, tych zadań jest bardzo dużo. Gdyby było więcej jednostek certyfikujących, sądzę, że nie byłoby problemu, żeby ten termin nieco skrócić, ale ponieważ dzisiaj jest tylko jedna instytucja certyfikująca, a przedsiębiorców jest bardzo dużo, myślę, że ten okres jest odpowiedni.

*(Senator Andrzej Wielowieyski: A rok temu żeśmy o tym nie wiedzieli?)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

No właśnie.

*(Senator Genowefa Ferenc: Ta ustawa była niedawno przyjmowana.)*

Pragnę przypomnieć panu dyrektorowi, że ta ustawa została uchwalona 29 listopada 2000 r. Rok to jest wystarczający czas na to, żeby poczynić takie przygo-

towania. Teraz państwo szukacie oparcia w Sejmie i w Senacie po to, żeby przedłużyć ten termin.

*(Senator Genowefa Ferenc: I to w takiej sytuacji.)*

Proszę bardzo.

**Posel Adam Szejnfeld:**

W części tylko podzielam pogląd pana senatora Wielowieyskiego i pana przewodniczącego, ponieważ prawda jest taka, że w zakresie certyfikacji resort nie ma żadnych uprawnień. To się dzieje w jednostkach pozarządowych. To, co resort powinien uczynić i uczynił, to przedstawienie i przekazanie przedsiębiorcom programu do tworzenia wewnętrznych systemów kontroli i nadzorowania. Tu podzielam zdanie pana senatora przewodniczącego i senatora Wielowieyskiego, gdyż z moich informacji wynika, że firmy otrzymały te programy na dyskietkach komputerowych bardzo późno, bodajże dopiero we wrześniu. W tej części się zgadzam, oczywiście, można to było zrobić zdecydowanie wcześniej, ale chcę też podkreślić, że nie zmieniłoby stanu rzeczy, ponieważ sam fakt posiadania wewnętrznego systemu kontroli i nadzoru i tak nie daje – w myśl ustawy z 29 listopada 2000 r. – uprawnień do uzyskiwania zezwoleń, ustawa bowiem przewiduje, że ten wewnętrzny system ma być certyfikowany według normy ISO 9000, a to z kolei jest proces – ręczę za to, proszę Wysokiej Komisji – bardzo, bardzo długotrwały. W małych i średnich przedsiębiorstwach on przeciętnie trwa, jak już mówiłem, od ośmiu do dziesięciu miesięcy, a w dużych firmach – ponad rok, a nawet półtora roku. W małych firmach kosztuje to około 40, 60, 70 tysięcy zł, w dużych firmach – ponad 100 tysięcy zł. Moim zdaniem, Panie Senatorze Wielowieyski, wina po części leży po stronie przedsiębiorców, którzy nie przystąpili do procesu certyfikacji według normy ISO od razu po uchwaleniu ustawy, tylko zapewne po paru miesiącach, gdy sobie uświadomili, że został na nich nałożony nowy obowiązek, a po części po stronie resortu, który dopiero pod koniec roku, we wrześniu, przedstawił programy.

Niezależnie od tego, jak będziemy oceniać resort czy przedsiębiorców, to jednak te wszystkie firmy działają w bardzo specyficznym sektorze. Wiele z nich działa w zakresie eksportu sprzętu wojskowego, uzbrojenia konwencjonalnego, towarów i technologii podwójnego zastosowania, a także kooperacji ze światowymi firmami lotniczymi, motoryzacyjnymi, producentami uzbrojenia itd. Jeżeli nie uchwalimy tej ustawy, to oczywiście za kilkanaście dni te firmy przestaną działać, nasz eksport w tym sektorze upadnie. Oczywiście nie można do tego doprowadzić. Głosy krytyki, moim zdaniem, są uzasadnione, ale ustawę, niestety, trzeba podjąć.

Wydaje mi się, że okres jednego roku jest właściwy. W czasie posiedzenia Komisji Gospodarki padały nawet propozycje, żeby określić termin na półtora roku, żeby w przyszłym roku znowu nie powstał chłopski lament, jeśli ktoś się nie dostosuje do ustawy. Jednak większość członków Komisji Gospodarki, i pan minister Szarawarski, który referował sprawę na tym posiedzeniu, uznało, że ten rok oraz miniony rok, to wystarczający czas, aby wszystkie zainteresowane firmy uzyskały certyfikat ISO 9000, potwierdzający systemy wewnętrznej kontroli i nadzoru. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję.

Zamykam dyskusję nad tym punktem porządku obrad.

Wydaje mi się, że w komisji w ogóle nie ma sporów o potrzebę dostosowania tego prawa do życia gospodarczego. Nie to jest przedmiotem debaty. W tej debacie chodzi właściwie o to, że – jeśli sobie dobrze przypominam – już w dyskusji nad projektem tej ustawy, a było to w poprzedniej kadencji Senatu, zastanawiano się nad krótkim okresem wejścia w życie tej ustawy. Chodzi po prostu o to, żeby rząd –wprawdzie to był inny rząd, ale jak sądzę, na szczeblu poniżej dyrektora departamentu pozostał w niezmiennym składzie – nie próbował przekonywać parlamentu do rozwiązań, które nie są realne, bo potem trzeba nowelizować ustawę. To tyle.

Czy ktoś z państwa chce złożyć wnioski o charakterze legislacyjnym? Nie.

Wobec tego stawiam wniosek o przyjęcie ustawy w brzmieniu przedstawionym w druku nr 36 bez poprawek.

Kto z państwa jest za? (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Dziękuję bardzo państwu. Przypominam, że sprawozdawcą jest pan senator Bernard Drzęzła.

Dziękuję państwu, dziękuję, Panie Pośle, dziękuję, Panie Dyrektorze.

Przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku obrad: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że jest to druk sejmowy nr 86.

Ustaliliśmy wstępnie, że sprawozdawcą w imieniu komisji będzie pan senator Mańkut, dlatego też uprzejmie proszę o szczególne przysłuchiwanie się dyskusji, aby w pełni oddać atmosferę i treść stanowiska komisji.

Rozumiem, że rząd reprezentuje minister finansów.

Pani Minister, czy mogę prosić o wprowadzenie?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Halina Wasilewska-Trenkner:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zmiana ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw jest kolejną ustawą, w której szukamy oszczędności dla budżetu państwa. Przyjęta przez rząd zasada polega na tym, aby nie ograniczać, nie zamrażać indywidualnego poziomu wynagrodzeń, lecz aby zahamować ogólną tendencję wzrostową w wynagrodzeniach. Proponuje się zamrożenie środków na wynagrodzenia, czyli czegoś, co kiedyś określano mianem funduszu wynagrodzeń – choć taki termin dziś nie istnieje – na poziomie roku 2001 i aby to zamrożenie obejmowało praktycznie wszystkich pracowników, nie tylko pracowników państwowych jednostek budżetowych, ale również pracowników innych jednostek zaliczanych do sektora finansów publicznych.



Różne są zmiany porządkujące w tej ustawie. W art. 1, gdzie mówimy o ustawie o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, w art. 3 pkt 1 ustawy nowelizowanej skreśla się wyrazy: „oraz w Rządowym Centrum Legislacji”, co oznacza, iż Rządowe Centrum Legislacji od 1 stycznia 2002 r. w przypadku przyjęcia tej ustawy stanie się jednostką, w której wynagrodzenia będą regulowane tak samo, jak w innych jednostkach budżetowych. W latach poprzednich w Rządowym Centrum Legislacji od momentu jego utworzenia, czyli od 1999 r., wynagrodzenia nie podlegały regulacjom tej ustawy.

W art. 5 pkt 1 lit. a ustawy nowelizowanej wyrazy: „komornicy sądowi” – wobec powstania nowej ustawy o komornikach sądowych regulującej również wynagrodzenia tej grupy pracowniczej – zastępuje się wyrazami: „pracownicy Rządowego Centrum Legislacji”, co jest tylko dopełnieniem zapisu w art. 3 pkt 1.

Po art. 29a ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej dodaje się kolejne art. 29b, c i d, które poświadczają wolę rządu, iż w 2002 r. nie będą waloryzowane kwoty bazowe, czyli te, od których nalicza się krotność w przypadku wynagradzania osób objętych mnożnikowym systemem wynagradzania, oraz wynagrodzenia osób, które nie są objęte tym mnożnikowym systemem. Faktycznie więc art. 29b jest artykułem „zamrażającym” ogólny poziom środków na wynagrodzenia.

Ponieważ dla różnych grup pracowniczych różne są rozwiązania mnożnikowe, art. 29c zawiera zapis mówiący o wynagrodzeniach pracowników, o których mowa w art. 5 pkt 2 – są to wynagrodzenia z roku poprzedniego bez wynagrodzeń wypłacanych ponad wynagrodzenia ustalone zgodnie z art. 6. Chodzi tu o osoby, które nie są tak zwanymi mnożnikowcami.

W art. 29c dodaje się ust. 2, który dotyczy jednej ważnej sprawy, mianowicie w roku 2002, przy ogólnym zamrożeniu wynagrodzeń, zachowuje się bowiem możliwość kwalifikowanego awansu dla nauczycieli, połączonego ze złożeniem egzaminów kwalifikacyjnych. Ten zapis wynika z Karty Nauczyciela i proponujemy zachowanie tej możliwości, czyli ogólnie wynagrodzenia są zamrożone, ale są środki na to, aby opłacić ów awans zawodowy nauczycieli.

Art. 29d jest to kolejne poświadczenie tego, iż nie ma możliwości zwiększenia wynagrodzeń, że są one zamrożone.

W art. 2 ustawy nowelizującej wracamy do tak zwanej ustawy kominowej, także tutaj wprowadzając zamrożenie wynagrodzeń osób, które podlegają tej ustawie, czyli ich wynagrodzenia w 2002 r. mają być takie, jak w 2001 r. Na tym tle trochę dziwnie wygląda zapis art. 29a ust. 1, gdzie jest powiedziane, że podstawą do ustalania wynagrodzeń jest wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w czwartym kwartale 2000 r. Ten zapis umieszczono dlatego, że w ustawie kominowej mówi się o ustalaniu bazy wynagrodzeń na podstawie ostatniego kwartału roku poprzedzającego. Ponieważ poprzedzającym rokiem jest rok 2001, a w 2001 r. podstawą ustalenia wynagrodzeń był ostatni kwartał 2000 r., i ponieważ w 2002 r. nie nastąpi wzrost wynagrodzeń, to żeby nie było nieporozumień, mówi się, że podstawą ustalenia są ciągle wynagrodzenia z czwartego kwartału 2000 r.

Art. 3 mówi o tym, iż pracownikom odpowiednich instytucji, czyli urzędów organów władzy państwowej, kontroli, ochrony prawa, sądów, trybunałów – czyli pracownikom tych wszystkich instytucji, które są zapisane imiennie w art. 83 ust. 2 ustawy o finansach publicznych, zamraża się pulę środków na wynagrodzenia. Przypomi-

nam, że kiedy zamrażaliśmy wynagrodzenia osób grupy „R”, czyli osób kierujących, to wprowadzono także zamrożenie wynagrodzeń dla tych jednostek, podobnie jak dla wszystkich innych jednostek administracji publicznej, czyli konsekwentnie: najpierw dla kierownictwa, a teraz dla pracowników.

Ponadto proponuje się, aby ta sama regulacja obejmowała także jednostki należące do sektora finansów publicznych, choć nie zawsze bezpośrednio finansowane z budżetu, czyli samorządowe jednostki budżetowe, samorządowe zakłady budżetowe i inne jednostki samorządowe, z wyłączeniem jednakże – raz jeszcze – wynagrodzeń nauczycieli, bo i tu trzeba zrobić to zastrzeżenie, iż możliwość awansu zawodowego oznacza możliwość zwiększenia wynagrodzeń.

Dalsze jednostki sektora finansów publicznych, w których poziom wynagrodzeń będzie zamrożony, są wymienione w art. 3 ust. 1 pkty od 3 do 9.

Jest także przewidziane, co zrobić, jeśli w przypadku zmiany formy organizacyjno-prawnej jednostki lub podmiotu, o którym mowa w ust. 1, nastąpi jakaś zmiana. Proponujemy, aby ta zmiana nie oznaczała możliwości zwiększenia wynagrodzeń. Przy zapowiadanych przez rząd zmianach organizacyjnych mogłyby zajść takie przypadki zwiększenia wynagrodzeń na skutek zmian organizacyjnych, chodzi jednak o to, aby wynagrodzenia wszystkich pracowników pozostały na tym samym niezmiennym poziomie.

W art. 3 ust. 3 jest zawarta definicja tego, co rozumiemy przez środki na wynagrodzenia.

W art. 4 sprawa dotyczy incydentu, jakim było wprowadzenie regulacji w samodzielnych zakładach opieki zdrowotnej na podstawie przyjętej w ubiegłym roku zasady, iż wynagrodzenia lekarzy i personelu medycznego rosną przeciętnie o 203 zł w roku. Art. 4 usuwa ten zapis.

Art. 5 dotyczy ustawy, która reguluje zatrudnienie pracowników samorządowych kolegiów odwoławczych. Ta grupa pracowników ma inną regulację wynagrodzeń niż pozostali pracownicy sfery budżetowej. Są to osoby, dla których podstawą wynagrodzenia jest taka sama kwota bazowa, jak dla wszystkich innych wynagradzanych w systemie mnożnikowym pracowników administracji, ale ustawa stanowi, że najniższa krotność może wynosić tylko trzy. Powtarza to art. 5, wprowadzając właściwą definicję do art. 15 ust. 6 ustawy o samorządowych kolegiach odwoławczych, która była podejmowana wcześniej niż ustawa o zasadach wynagradzania pracowników sfery budżetowej, ponieważ w art. 15 ust. 6 jest zapis: wynagrodzenie zasadnicze prezesa, wiceprezesa i etatowych członków kolegium stanowi wielokrotność prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej. Skoro nie ma już prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej, jest kwota bazowa, do ust. 6 trzeba było wprowadzić ten zapis.

W art. 6 skreśla się w ustawie z dnia 8 sierpnia 1996 r. o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów ust. 2 w art. 14f, w którym to ust. 2 znajdował się następujący zapis: Do pracowników Centrum – chodzi o Rządowe Centrum Legislacji – nie stosuje się przepisów o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej. Ponieważ pracowników Centrum zaliczyliśmy do pracowników państwowej sfery budżetowej, w związku z tym ten zapis w art. 14f omawianej ustawy stracił sens.

W art. 7 podjęto regulację porządkującą. Mianowicie wśród wielu instytucji budżetowych obecnie tylko jedna – Komisja Papierów Wartościowych i Giełd – ma rozwiązanie, które powoduje, iż na mocy ustawy – Prawo o publicznym obrocie papierami

wartościowymi ma ona prawo do tworzenia środka specjalnego. Z tego środka specjalnego premie dla członków komisji, w tym dla przewodniczącego i jego zastępców oraz dyrektora generalnego były określone w regulaminie komisji. W żadnym innym przypadku nie było sytuacji, w której kierujący jednostkami mogą korzystać z premii pochodzących ze środka specjalnego.

Tak jak w innych ustawach, tak i tutaj uporządkowano to rozwiązanie. Uporządkowanie to, szczerze mówiąc, było przedmiotem dosyć zażartych dyskusji w komisji sejmowej. Jednakże ustawa, którą przedkładamy, tak właśnie wygląda. Jest to ustawa powodująca, że w 2002 r. nie nastąpi zwiększenie wynagrodzeń pracowników, jeśli nie nastąpią zmiany powodujące redukcję zatrudnienia, przesunięcie zatrudnienia, bo takie możliwości będą istniały cały czas. Zamrożone są środki na wynagrodzenia, a nie indywidualne poziomy wynagrodzeń. To po części ma uzasadnienie w tym, że w roku 2001 od 1 stycznia, bo od 1 stycznia następuje regulacja wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, płace dla pracowników, o których mowa w tym projekcie ustawy, wzrosły o 7,6%, ponieważ przewidywano siedmioprocentową inflację i odpowiednio do tego realne zwiększenie wynagrodzeń. W rzeczywistości ceny w 2001 r. kształtowały się dużo poniżej, na poziomie około 5%, czyli zamiast zamierzonego i przewidywanego wzrostu wynagrodzeń realnie o 0,5% wzrost wynagrodzeń wyniósł około 2%, wobec czego na rok przyszły proponuje się zahamowanie wzrostu wynagrodzeń.

Tak wygląda filozofia ustawy. Jeśli chodzi o skutki, to przy założeniu w projekcie budżetu inflacji w wysokości 4,5%, zwiększenie wynagrodzeń tej grupy osób, o której mówimy, o 4,5% wymagałoby wydatkowania z budżetu państwa sumy 1 miliard 635 milionów 300 tysięcy zł, jest to więc także działanie zwiększające wydatki budżetu na cele inne niż wynagrodzenia.

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Minister.  
Proszę Biuro Legislacyjne.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu Aleksandra Skorupka:**

Dziękuję bardzo.

W opinii napisałam co prawda, że nie mam uwag, ale, jeśli Wysoka Komisja pozwoli, mam pytanie do pani minister. Jeśli pani minister zechce mi odpowiedzieć, od tej odpowiedzi uzależniam ewentualnie uwagę.

Czy pani minister może mi powiedzieć, o jakie jednostki chodzi w art. 3 ust. 1 pkt 9, gdzie jest mowa o państwowych lub samorządowych osobach prawnych utworzonych na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych. Czy na pewno nie ma żadnej wątpliwości, że nie mieszczą się w tym samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner:*  
Pani Mecenas... jeśli można Panie Przewodniczący?)

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Listę jednostek, które są zamieszczone w art. 3 ust. 1 konstruowano, biorąc za punkt wyjścia art. 5 ustawy o finansach publicznych, gdzie jest mowa o tym, jakie jednostki zalicza się do sektora finansów publicznych. Wyodrębniono jedenaście takich grup. Wśród tej grupy jednostek zostały wymienione oddzielnie w ppkcie 6 samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej. W ostatnim punkcie ust. 1 w art. 3 jest podane jak gdyby dopełnienie – państwowe lub samorządowe osoby prawne, utworzone na podstawie odrębnych ustaw itd.

Ponieważ z tej ustawy jest wykreślona grupa „samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej”, zakłady te są wymieniane osobno, wobec czego uważamy, że nie ma wątpliwości, iż w tym zamykającym, a równym zapisowi ustawy o finansach publicznych obszarze jednostek nie ma samodzielnych zakładów opieki zdrowotnej. One były w przedłożeniu rządowym i zostały wykreślone w wyniku prac Sejmu.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym  
Kancelarii Senatu Aleksandra Skorupka:**

Pytam dlatego, że akurat w tej chwili dostałam opinię sporządzoną na potrzeby komisji, która dzisiaj będzie się zajmowała tym samym tematem. To jest komisja, której przewodniczy pan senator Marek Balicki. W tej opinii Biura Informacji i Dokumentacji Senackiej Kancelarii Senatu stwierdza się, że w pojęciu państwowych lub samorządowych osób prawnych utworzonych na podstawie odrębnych ustaw w celu wykonywania zadań publicznych mogą się mieścić – przynajmniej może się pojawić taka wątpliwość – samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej. Wtedy cel poprawki przyjętej w Sejmie w trzecim czytaniu nie byłby zrealizowany pomimo to, że ten cel był jasny – chodziło o to, żeby nastąpiły podwyżki, przede wszystkim podwyżki dla pielęgniarek. Na pewno więc ta kwestia jeszcze będzie poruszana na posiedzeniu następnej komisji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Patrząc na to, co jest zapisane w art. 3 ust. 1 pkt 9, rozumiem, że jest powiedziane o państwowych lub samorządowych osobach prawnych, a potem są podane zasady, z których to wynika. Ponieważ ustawy należy czytać łącznie, również to, o czym jest mowa w samej treści ustawy, powiadam: w sektorze finansów publicznych zakłady opieki zdrowotnej są wymieniane w osobnym tiret, wobec czego – zdaniem prawników sejmowych – nie wchodzi do tej ogólnej grupy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Halina Wasilewska-Trenkner: W ogóle chciałabym powiedzieć, że ja nie jestem prawnikiem, Panie Przewodniczący. Jak mi się zadaje subtelne prawne pytania, to...)*

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Rozumiem, ale zapytam jeszcze—jeśli można – w tej samej konwencji, ponieważ chodzi nam, jak sądzę, o takie zapisy, które nie będą stwarzały wątpliwości, tudzież nie będą pozwalały na dowolność interpretacji. Czy państwa zdaniem zapis w art. 3 pkt 2: „W przypadku zmian formy organizacyjno-prawnej jednostki lub podmiotu prawnego, o którym mowa w ust. 1, wielkość wynagrodzeń w 2002 r. – teraz to, co może budzić wątpliwości – ustala się w warunkach porównywalnych z 2001 r.”. Czy sformułowanie „w warunkach porównywalnych” jest na tyle precyzyjne, że nie pozwala na dowolną interpretację? „Warunki porównywalne” to jest dość pojemne sformułowanie. Czy nie należałoby się zastanowić nad bardziej precyzyjnym zapisem?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący, problem polega tutaj na tym, że mamy do czynienia z zapowiedzianymi zmianami organizacyjnymi w administracji rządowej, które będą powodować różnego rodzaju przesunięcia, jeśli chodzi o zatrudnienie: łączenia, wyłączenia, przegrupowania, wobec czego opisanie wszystkich możliwych sytuacji wydawało się trudne. Tak naprawdę chodziło o to, aby ogólna pula środków na wynagrodzenia w jednostkach łączonych była co najwyżej taka sama jak w 2001 r., a jeśli nastąpią zmiany zatrudnienia, by była odpowiednio mniejsza bądź odpowiednio większa. Prawnicy stwierdzili, że to jest wystarczający sposób określenia rzeczy.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Rozumiem, że wszyscy razem nie znajdujemy bardziej precyzyjnego sformułowania, jesteśmy właściwie bezradni wobec języka prawników.

Czy ktoś z państwa ma pytania?

Bardzo proszę, pan senator Wielowieyski.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, bardzo przepraszam, być może było coś na ten temat w wyjaśnieniu, ale jakoś tego nie zauważyłem. Jeśli chodzi o samorządowe kolegia odwoławcze i Komisję Papierów Wartościowych, prosiłbym tylko... Kolegia to jednak jest sprawa wyjaśnienia, najprościej może będzie spytać o Komisję Papierów Wartościowych, czy to się zgadza: 40% z tego środka specjalnego może być przeznaczone na poprawę warunków pracy urzędu, można coś dać pracownikom, można kupić jakiś komputer, ale rozumiem, że ponieważ ani przewodniczący komisji, ani jego zastępca nie są pracownikami, tylko członkami komisji, nie uczestniczą w dostępie do tych 40%? Pytam, czy uczestniczą, czy nie? Jeżeli uczestniczą, to przyznaję szczerze, nie

bardzo wiem, po co jest ten przepis, ponieważ, jak rozumiem, do budżetu z tego powodu nic więcej nie wpływa, bo i tak 60% wpływa do budżetu, a 40% jest dla urzędu. Z tego powodu nie bardzo widzę sens art. 21.

Jeżeli chodzi o samorządowe kolegia odwoławcze, na których mi bardzo zależy, gdyż uważam je za niezwykle istotne ogniwo pracy państwowej, to tutaj jest pewna różnica, polegająca na tym, jak rozumiem, że w stosunku do prezesa i etatowych członków kolegium nie stosuje się wielokrotności, tylko po prostu określa się ich całą siatkę, o czym jest mowa w dotychczasowym art. 15 pkt 5, określa to tylko prezes Rady Ministrów. Proszę o potwierdzenie, gdyż odnoszę wrażenie, że różnica polega tylko na tym, że przestaje działać system wynagrodzeń zatwierdzany przez prezydenta, jest tylko decyzja administracyjna prezesa Rady Ministrów.

Pytam jednak, czy Ministerstwo Finansów ma zamiar zaoszczędzić na samorządowych kolegiach odwoławczych jakieś określone pieniądze, bo tak: wskaźniki mają być te same, nie mniej niż 3,0, ale może były one dużo większe, a teraz premier ściągnie wszystko w dół, do wskaźnika 3,0. Czy rzeczywiście chcemy na art. 15 coś zarobić?

Przyznaję szczerze, że mnie osobiście by to niepokoiło, dlatego że – zrozumiecie państwo – samorządowe kolegia odwoławcze pełnią w dużym zakresie funkcję podobną do Najwyższej Izby Kontroli, funkcję ogromnie ważną, te samorzady przecież są olbrzymie, są tysiące rad, ogromne pieniądze i wiele tysięcy urzędników. Dotąd, zwłaszcza w porównaniu z naszą wspaniałą Najwyższą Izbą Kontroli, która przecież w rankingu wynagrodzeń i kwalifikacji zajmuje bardzo wysokie miejsce, oni, pełniąc podobną funkcję, jeszcze dwa, trzy lata temu mieli sytuację cztery razy gorszą. Teraz troszkę się to poprawiło, tym niemniej w dalszym ciągu są jeszcze bardzo daleko za NIK. Jeżeli mielibyśmy obniżyć im wskaźniki, to uważam, że byłoby to wątpliwe posunięcie.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Może skończymy serię pytań. Kto z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytanie?

Bardzo proszę, Pani Minister, jedno pytanie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów**

**Halina Wasilewska-Trenkner:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o samorządowe kolegia odwoławcze, problem wygląda w ten sposób. Obecnie art. 15, określający zasady wynagradzania, ma siedem ustępów. Jeżeli się powołuje i nawiązuje stosunek pracy z prezesem kolegium i z pozostałymi członkami, stosuje się ust. 1–5. Ust. 5 mówi: Prezes Rady Ministrów określi w drodze rozporządzenia szczegółowe zasady wynagradzania prezesa, wiceprezesa i pozostałych członków kolegium oraz szczegółowe zasady wynagradzania pracowników biura kolegium. Nie zmieniamy tego ustępu, pozostaje taki, jak dotychczas.

Ust. 6 dotychczasowej ustawy powiada: Wynagrodzenie zasadnicze prezesa, wiceprezesa i etatowych członków kolegium stanowi wielokrotność prognozowanego

przeciętnego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej. Drugie zdanie brzmi: Wysokość wynagrodzenia jest różnicowana ze względu na staż pracy i pełnioną funkcję. My robimy tylko jeden zabieg, usuwamy słowa: „wielokrotność prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej” bo w tej chwili takie pojęcie nie istnieje już w systemie, i zapisujemy: „wielokrotność kwoty bazowej, której wysokość ustaloną według odrębnych zasad określa ustawa budżetowa” – tak samo, jak we wszystkich innych przypadkach.

Taka sama zmiana dotyczy ust. 7, ponieważ w ust. 7 jest powiedziane: Prezes Rady Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, wielokrotność prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 6. Wielokrotność ta nie może być mniejsza niż 3,0. My zapisujemy: „Prezes Rady Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, wielokrotność – ale – kwoty bazowej, o której mowa w ust. 6. – ponieważ zmieniliśmy ten termin – „Wielokrotność ta nie może być mniejsza niż 3,0”. Nie ma tu zamachu na poziom wynagrodzeń, jest natomiast kwestia uporządkowania zapisów, żeby wszystko to było wyraźne i jasne.

**Senator Andrzej Wielowieyski:**

To znaczy – uściślając, jeśli można – że proporcjonalnie do innych grup zawodowych sytuacja członków kolegiów odwoławczych się nie zmienia?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Halina Wasilewska-Trenkner:**

Wynagrodzenia członków kolegiów pozostaną na tym wyższym poziomie. Ich sytuacja nie ulega zmianie, w każdym razie na pewno się nie pogarsza.

Jeśli chodzi o kwestie związane z Komisją Papierów Wartościowych, to obecny zapis art. 21 brzmi tak: 40% wpływów z opłat, o których mowa w art. 20 ust. 1–3” – to są źródła środka – stanowi dochód środka specjalnego urzędu Komisji z przeznaczeniem na usprawnienie pracy urzędu oraz na premie dla pracowników urzędu komisji, przewodniczącego komisji i jego zastępców oraz dla dyrektora generalnego urzędu komisji. Pozostała część wpływów stanowi dochód budżetu państwa.

Nie chcemy większych dochodów, w przedłożeniu rządowym chodzi nam o to, aby nie było sytuacji, że jest to jedyny przypadek, gdy przewodniczący urzędu i jego zastępcy mają możliwość otrzymania nagrody z puli środka specjalnego. W innych urzędach takiej możliwości nie ma. Ludzie zaliczani do grupy „R” – a tak jest w przypadku tych właśnie osób – mogą dostać nagrodę od prezesa Rady Ministrów w poczet środków, które ma na ten cel.

**Przewodniczący Jerzy Markowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

Proszę państwa, wobec niezgłoszenia wniosków o charakterze legislacyjnym stawiam wniosek o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw w brzmieniu przedstawionym w druku senackim nr 51.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

Dziękuję pani minister za udział w posiedzeniu. Dziękuję państwu.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 30)*





